

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W przeddzień obrad w Londynie

Sojusz franko - brytyjski na widnokręgu?

Co myślą w Londynie o Sytuacji

LONDYN, (Pat). Przeniesienie nara-
dy mocarstw locarneńskich oraz nad-
zwyczajnej sesji Rady Ligi do Londynu
nastąpiło wskutek inicjatywy i zapro-
szenia rządu brytyjskiego.

Powodów tego nieoczekiwanego kro-
ku dopatrywać się należy przede wszyst-
kim w tem, że kategoryczne żądania
Flandina postawiły Edena i Halifaxa w
bardzo trudnej sytuacji, wobec ograni-
czonego charakteru pełnomocnictw, ja-
kich udzielił im gabinet brytyjski. Zwa-
sza min. Eden nie chce powtarzać do-
świadczeń Hoare'a i nie będąc pewnym
stanowiska gabinetu, pragnie uniknąć
dezawuowania go przez premiera Bal-
dina, jak to miało miejsce za sir Samue-
la Hoare'a.

Niewątpliwie cień niedawnej afery
kryzysu gabinetowego z powodu pro-
pozycji paryskich Hoare'a i Laval'a na-
kazuje ostrożność, tem bardziej, że
opinia publiczna w Anglii jest dla ofer-
ty Hitlera raczej przychylna, o ile więc
z racji nieprzejednanego stanowiska
Francji Wielka Brytania będzie zmuszo-
ną zająć stanowisko dla Niemiec
mniej korzystne, to lepiej zmianę sta-
nowiska przeprowadzić w Londynie,
pod kontrolą całego rządu, parlamentu
i opinii publicznej.

Fakt odbycia Rady Ligi w Londy-
nie niewątpliwie wpłynie w sensie spo-
tęgowania odpowiedzialności Wielkiej
Brytanii za przyszłe losy Europy.

Pozatem jednak przeniesienie posie-
dzenia Rady Ligi do Londynu może
mieć również doniosłe skutki, o ile cho-
dzi o udział Niemiec. Jak wiadomo, na
podstawie art. 17 paktu Niemcy zostały
zaproszone do wzięcia udziału w posie-
dzeniu rady jako strona zainteresowa-
na. Przybycie przedstawicieli niemieck-
ich do Genewy było bardzo wątpliwe,
do Londynu zaś jest o wiele bardziej
prawdopodobne, jeżeli nie w charakte-
rze oficjalnego przedstawiciela na Ra-
dę Ligi, to Ribbentrop mógłby np. przy-
być do Londynu dla rokowań o uzupeł-
nieniu traktatu morskiego, które zresz-
tą miały się odbywać przy jego ewentu-
alnym udziale w przyszłym tygodniu.

W każdym razie wiadomości o prze-
niesieniu rokowań mocarstw locarneń-
skich i posiedzeniu Rady Ligi do Londy-
nu wywołały w kołach politycznych ol-
brzymią sensację i fakt ten uważany
jest za dowód, że sytuacja jest napraw-
dę bardzo poważna.

LONDYN, (Pat). W kompetentnych
kołach politycznych Londynu utwier-
dza się coraz bardziej przekonanie, że
obróć, jaki wzięła sprawa złamania
przez Niemcy postanowień lokarneń-
skich, DOPROWADZI DO ZASADNI-
CZEJ ROZGRYWKI MIĘDZY FRAN-
CJĄ A W. BRYTANJĄ.

Wystąpienie kancelarza Hitlera z
błyskawiczną szybkością i w jaskrawy
sposób zaktualizowało ZAGADNIENIE
PRZYMIERZA OBRONNEGO MIĘDZY
FRANCJĄ A W. BRYTANJĄ. Fakt prze-
niesienia obrad do Londynu stanowi
nowy dowód, że zagadnienie to dojrze-
ło. Dlatego też min. Eden nie czuje się
na siłach do powzięcia decyzji samo-

dzielnej, ani nawet wspólnie z lordem
Halifaxem, lecz pragnie przerzucić de-
cyzję o tak wielkiej wadze na cały ga-
binet brytyjski. Niewątpliwie W RZA-
DZIE BRYTYJSKIM NIEMA CO DO
TEJ SPRAWY JEDNOLITEJ OPINII.
Niektórzy członkowie gabinetu obawia-
ją się ujemnej reakcji opinii publicznej
zwłaszcza w kołach radykalizującej le-
wicy, ale kilku członków gabinetu uwa-
ża za skutek tego sojuszu za jedyną drogę
wyjścia z sytuacji. Oczywiście, że so-
jusz taki byłby zasłonięty szydem wza-
jemnej pomocy zbiorowej. Takie w każ-
dym razie stanowisko zajmuje więk-
szość decydujących czynników brytyjs-
kiego ministerstwa spraw zagranicz-
nych.

Francja grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

w razie nieuwzględnienia jej stanowiska

PARYŻ, (Pat). Do jutrzejszych ob-
rad londyńskich Paryż przywiązuje o-
gromną wagę. Świadczy o tem doniesie-
nia agencji Havasa, która doniosła w
południe o przyjęciu ambasadora sowie-
ckiego Patiomkina przez min. Flandina,
w godzinę zaś później ogłosiła ko-
munikat stwierdzający, że intencją rza-
du francuskiego jest wyzyskanie wszy-
stkich możliwości, jakie otwiera trak-
tat lokarneński i pakt Ligi Narodów w
celu uzyskania całkowitego odbudowa-
nia status quo w zdemilitaryzowanej
strefie w Nadrenji, co do której obec-
nie Rzesza niemiecka wprowadziła woj-
ska.

We francuskich kołach miarodaj-
nych, jak stwierdza komunikat, podkre-
ślają z naciskiem aluzję zawartą we
wczorajszym oświadczeniu rządu, zło-
żeniem w izbach, że w razie gdyby zo-
bowiązania międzynarodowe, na któ-
rych opiera się bezpieczeństwo zbioro-
we miały się okazać zawodne, Francja
wyciągnęłaby w sprawach, które jej do-

tyczą, wszelkie konsekwencje. Kilka
mocarstw, brzmi dalej komunikat, któ-
re opierają swą politykę również na za-
sadzie zbiorowego bezpieczeństwa i zde-
cydowane są poprzeć żądania francus-
kie, i w razie gdyby okazała się nie-
skuteczność stosowania traktatu, nie za-
wahały się opuścić Ligi Narodów.

Jest to więc wyraźna groźba w prze-
dnie rokowań londyńskich, że Fran-
cja w razie nieuzyskania zadośćuczyn-
ienia i nieuzyskania dostatecznego po-
parcia dla swego stanowiska, gotowa
jest pójść na wycofanie się z Ligi Na-
rodów.

—(—)—

Premier Hodža powrócił z Wiednia

WIEDEN, (Pat). Premier czechosło-
wacki dr. Hodža opuścił Wiedeń wczoraj
o północy, udając się z powrotem do
Pragi.

Włosi przygotowali się do nowego ataku na froncie ptn.

WARSZAWA, (Pat). Źródła angielskie
donoszą, że nowa ofensywa włoska
na północy nastąpił już dzień, mar-
szalek Badoglio opuścił już Asmarę i
udał się do kwatery głównej na front.
Według tejże informacji atak włoski bę-
dzie wymierzony początkowo w kierun-
ku Kworam i jeziora Asziangi, później
zaś na Gondar, oddziały włoskie w pa-
ru miejscach przeszły już na drugi
brzeg rzeki Takazze. Korespondent Re-
utera, znajdujący się przy armii włoskiej
donosi, że wojska włoskie idą w
kierunku południowo - zachodnim od
Amba Aladzi na Sokota. Na tym odcin-
ku należy spodziewać się znacznie-
szych operacji. Operacje w zachodniej
części frontu północnego miałyby za
cel dotarcie do Gondaru, stolicy pro-
wincji Amhara, gdzie miałyby być zało-
żone dogodne lotnisko dla startów do
Addis Abeby.

Z frontu południowego urzędowy ko-

Mała ententa i bałkańska popra stanowisko Francji

GENEWA, (Pat). Dziś po południu
odbyło się w Genewie wspólne posiede-
nie rady małej ententy i ententy bał-
kańskiej. Przewodniczył rumuński mi-
nister spraw zagranicznych Titulescu.

Konferencja postanowiła, jak sły-
chać, że przedstawiciele małej ententy
będą bronić w Londynie zasady niena-
ruszalności traktatów oraz wykonywa-
nia wszelkich zarządzeń, wynikających
z tychże. Miano również wyrazić uzna-
nie dla stanowiska, zajętego przez Fran-
cję oraz poprzeć to stanowisko na ra-
dzie.

Nadzieje niemieckie na Londyn

BERLIN, (Pat). Wobec braku konkretnych
informacji o powodach, jakie skłoniły mocar-
stwa do przeniesienia obrad rady Ligi do Lon-
dynu, krąży w Berlinie różne domysły. Prze-
waża jednak przekonanie, że nacisk Paryża
był zbyt silny, a delegacja brytyjska wołała
w tych warunkach, przenosząc obrady na te-
ren londyński, zdobyć silniejszą pozycję, jakiej
nie gwarantowała jej Genewa.

Krążąca uparczywie w Berlinie pogłoska, że
w związku z sesją londyńską rady uda się do
Londynu ambasador Ribbentrop, znajduje spe-
cjalne oświetlenie w depeszy korespondenta
wspominanego pisma z Paryża, który pisze, iż
Baldwin spodziewa się, że podczas obrad w
Londynie, Niemcy zdecydują się łatwiej na wy-
stąpienie swego „pełnomoczonego obserwatora”.
Londyński korespondent tegoż pisma mówi o
„ogólnym uspokajającym wpływie Londynu”.

Stanowisko Włoch

RZYM, (Pat). Włoskie koła dobrze poinfor-
mowane wyrażają opinię, że sytuacja Włoch,
które są państwem poddanym działaniu sank-
cyj, nie pozwala Włochom na całkowitą swo-
bodę działania. Włochy są gotowe brać udział
we współpracy nad reorganizacją europejską,
zgodnie z postulatami wysuwaniem w ostat-
nich dniach pod adresem Włoch, ale sądzą, że
naprzód należy załatwić sprawę abisyńską.

Równocześnie zwracają tu uwagę, że Wło-
chy zasadniczo są przeciwnie stosowaniu san-
cyj przeciw Niemcom nie dlatego, że Włochy
same są dziś ofiarą sankcyj, ale dlatego, że
sankcje są niesprawiedliwe, gdyż najsilniej go-
dzą w najsłabszą warstwę ludności. Jest tedy
z rzymskiego punktu widzenia rzeczą zrozumia-
łą, że Anglia nie chce stosować sankcyj prze-
ciw Niemcom. Równocześnie jednak byłoby,
zdaniem opinii włoskiej rzeczą niezrozumiałą,
gdyby Anglia nadal usiłowała utrzymywać sank-
cje przeciw Włochom. W konsekwencji rząd
włoski zachować musi stanowisko pełne rezer-
wy.

Zupełna zgoda między Francją a Belgią w poglądach na sytuację polityczną

BRUKSELA, (Pat). Premier van Ze-
eland wygłosił w izbie deputowanych
przemówienie, w którym oświadczył, iż
rozwiązanie obecnej sytuacji nie może
w żadnym razie być nagrodą za pogwał-
cenie traktatu.

Van Zeeland podkreślił, że główną
troską jest wyłączenie ryzyka wojny za

równy obecnie jak i w przyszłości. Mów-
ca nalegał na konieczność zjednoczenia
i zgody mocarstw.

W początku swego przemówienia
van Zeeland mówił o zupełnej zgodzie
z rządem francuskim i o utrzymanie
kontaktów pomiędzy sztabami generalne-
mi obu krajów.

Przygotowania do sesji Rady Ligi Narodów W LONDYNIE

GENEWA, (Pat). Sekretarz general-
ny Ligi Narodów oraz wyżsi urzędnicy
sekcji politycznej i informacyjnej dzi-
siais wieczorem wyjeżdżają do Londy-
nu.

Obrady nadzwyczajnej sesji rady Ligi Na-
rodów odbywać się będą w prastarym pałacu
królewskim św. Jakóba. W pałacu tym wielo-

rotnie już odbywały się konferencje międzyna-
rodowe, w ostatnich latach w r. 1930 obrado-
wała tam londyńska konferencja morska, w la-
tach zaś 1931 i 1932 — obydwie konferencje
okrągłego stołu z Indjami. Nie po raz pierwszy
zresztą rada Ligi Narodów zbiera się w Lon-
dynie. Nastąpiło to już czterokrotnie, ale w
pierwszych latach istnienia Ligi — ostatnio w
r. 1922, gdy obrady toczyły się również w pa-
łacu św. Jakóba.

munikat włoski nie zanotował żadnych
wydarzeń. Źródła angielskie i francus-
kie zapowiadają i na tym froncie nową
akcję wojsk włoskich pod dowództwem
gen. Graziani'ego.

LOTNICY WŁOSCY PROWADZĄ OŻYWIONĄ AKCJĘ.

Na froncie północnym 5 samolotów
włoskich bombardowało kilka miejscowości
w prowincji Godzama, a w tej li-
czbie miasto Debramarkos. Przy bom-
bardowaniu tego miasta, jak donosi a-
gencja Reutersa, spalono 38 domostw,
zabito 5 osób, a raniono kilkanaście,
wśród rannych są dwaj spośród 6 ba-
wiących w Debra Markos misjonarzy.
Zbombardowane miasto leży w odległo-
ści 200 km. na północo-zachód od Ad-
dis Abeby. Dwa samoloty włoskie bom-
bardowały wczoraj Irga Alem, główne
miasto Sidanio, zabijając 5 kobiet i 3
dzieci, a raniąc 20 kobiet i 12 dzieci.

Obrady Senatu nad budżetem

WARSZAWA. (Pat). Dziś senat rozpatrywał preliminarz budżetowy ministerstwa opieki społecznej i min. rolnictwa i reform rolnych.

Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej

UBEZPIECZENIA MUSZĄ BYĆ POWSZECHNE.

Budżet min. opieki społecznej zreferował sen. BOBROWSKI, który na wstępie przedstawił ciężką sytuację w świecie pracy, zaznaczając że wszystkim tym niedolom nie zaradzi budżet min. opieki ze względu na szerokość środków, tak, jak wogóle nie zaradzi się w tej sprawie bez śmiałych rzutów. Życie domaga się ustawy o umowach zbiorowych i ustawy o izbach pracy. Tak samo ustać powinny ataki na t. zw. zdobycze społeczne.

Sen. Bobrowski polemizował z gen. referentem budżetu w senacie, którego uwag nie zaakceptowała komisja budżetowa i stwierdza, że ubezpieczenia tylko wówczas mogą być tańsze i dawać dostatecznie wielkie świadczenia, jeżeli będą powszechne, jeżeli obejmą pracowników fizycznych i umysłowych, a nie tylko tych, którzy mają minimalne zarobki. W odpowiedzi na opinie gen. referenta: że olbrzymi podatek nałożony na świat pracy, nie pozostaje w żadnym stosunku do korzyści, jakie otrzymuje, referent, stwierdza, że ciężary społeczne zostały bardzo znacznie obniżone i że zarząd sen. Kozłowski nie jest zgodny z prawdą. Ponadto świadczenia mają nie tylko wielkie znaczenie społeczne, ale odgrywają też doniosłą rolę gospodarczą, przeciwdziałając jeszcze większemu obniżeniu się konsumpcji.

Następnie sen. Marjan MALINOWSKI zreferował preliminarz budżetu funduszu pracy, przypominając, że fundusz ten będzie dysponował w r. 1936-37 tylko 95 milionami złotych, czyli o 32 miliony mniej niż w ub. roku budżetowym. Suma ta jest znikoma wobec ogromu potrzeb w walce z bezrobociem i trzeba do siebie dobrze uświadomić, że jedynie fundusz pracy, przez zwiększenie inwestycji może zabezpieczyć ludność od dalszego ubożenia i spadku konsumpcji, a więc i zmniejszenia wpływów skarbowych.

Sprawozdawca prosząc o przyjęcie dwóch rezolucyj, uchwalonych przez komisję budżetową senatu, w dotyczących wzmoczenia działalności funduszu pracy przez operacje kryzysowe i opracowania 6-letniego planu robót inwestycyjnych, prosi również o przyjęcie rezolucji mniejszości, wzywającej rząd do nieograniczania ani hamowania walki z bezrobociem przez fundusz pracy.

W OBRONIE PRAW KOBIEC DO PRACY.

Sen. JAROSZEWICZOWA wystąpiła w obronie praw kobiet do pracy, wskazując na wzrastającą ostatnio tendencję usuwania kobiet z rynku pracy, a szczególnie mężatek, pracujących umysłowo. Mówczyni z najwyższym uznaniem przyjmuje oświadczenie ministra Opieki Społecznej że ze stanowiska ogólnej polityki za trudnienia nie można stawiać żadnych zastrzeżeń zatrudnieniu kobiet. Redukcja mężatek pracujących umysłowo nie tylko nie zmniejszałaby bezrobocia, ale nawet zwiększyłaby, gdyż zredukowane mężatki musiałby oddać siły po mocniejsze w swych gospodarstwach. Zagadnienie to to pozostaje także w ścisłym związku z ochroną podstaw życia rodzinnego. Redukcja mężatek prowadzi do powstawania związków niesubstancyjnych, separacji i unikania macierzyństwa.

W obronie pracy kobiet wystąpiła także sen. KUDELSKA, która zauważa m. in. że brak jest zupełnie kobiet wśród personelu inspekcji. Jednak nawet wydatne powiększenie liczby etatów inspektorów pracy nie da, zdaniem mówczyni, poważnych rezultatów, dopóki nasze ustawodawstwo pracy nie zostanie uporządkowane.

Sen. MICHAŁOWICZ przedstawił ROZPACZLIWY STAN DZIEDZINY ZDROWOTNOŚCI I LECZNICTWA W POLSCE podnosząc kolosalny brak łóżek szpitalnych i przepracowanie lekarzy oraz antysanitarne warunki. Głosując za budżetem, mówca prosi, ażeby dołożono starań by przyszły budżet zdrowia odpowiadał potrzebom obronności naszego państwa.

W odpowiedzi minister Opieki Społecznej JASZCZOLT podał do wiadomości, że rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Na zakończenie dyskusji sen. Modrzewski zwrócił uwagę na bardzo ciężkie położenie szpitalnictwa.

Budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Skończył się przystąpił do preliminarza budżetowego min. rolnictwa i reform rolnych.

Dłuższy wyzyskujący referat o tym preliminarzu wygłosił sprawozdawca sen. KLESZCZYŃSKI, który po scharakteryzowaniu preliminarza budżetowego zastanawiał się nad kwestią sytuacji w rolnictwie i wskazał, że w przeciwieństwie do przemysłu rolnictwo domaga się obniżenia barier celnej i przystosowania do importu towarów z zagranicy. Na podniesienie eksportu rolniczego wpłynęły standaryzacja. Wprowadzenie jej dla rolnictwa jest koniecznością. Bez niej rolnicy nie dostosują się do rynku zagranicznego.

Mówiąc o akcji oddłużeniowej sen. Kleszczyński wskazał że przyczyniła się ona do stabilizacji stosunków w rolnictwie i pozwoliła rolnikowi jasniej spojrzeć w przyszłość. Chodzi jednak o to, że karencja się kończy i należałoby opracować już teraz ustawę o dalszym rozłożeniu zaległości w ten sposób, żeby ustawa wyszła w porę i nie była spóźniona.

Dużą uwagę przywiązuje referent do przemysłu ludowego, wobec rozdrobnienia warsztatów rolnych, ale podkreśla że niewiadomo kto się nim opiekuje i dlatego uważa, że całością problemu przemysłu ludowego powinno się zająć min. rolnictwa.

Wobec tego, że młodzież na wsi garnie się do oświaty, czego dowodem jest 80 tys. członków przysposobienia rolniczego prowadzonego przez izby rolnicze, referent apeluje o danie należytej opieki młodzieży.

Poruszając wreszcie sprawę lasów państwowych, referent podkreśla konieczność oddzielenia eksploatacji od zasiewania nowych obszarów, a to celem usprawnienia gospodarki i zwiększenia jej przejrzystości.

DYSKUSJA.

Po przerwie obiadowej w dalszej dyskusji nad budżetem min. rolnictwa zabrał głos sen. MAKSYMILJAN MALINOWSKI. Mówca podkreślił na wstępie z zadowoleniem, że ostatnio daje się zauważyć wzrost zainteresowania i życzliwości w stosunku do spraw wsi. Objawy te widać zarówno ze strony społeczeństwa, jak i rządu. Dalej mówca opowiada się za obniżeniem szacunku ziemi przy parcelacji i do

stosowaniem go do obecnej dochodowości wsi.

Sen. LESZCZYŃSKI twierdził, że prace w rolnictwie utrudnia ingerencja czynników biurokratycznych. Projektowaną ustawę mleczarską senator Leszczyński uważa za krepującą. Zdaniem mówcy także i ustawa o ochronie leśnej wprowadza ingerencje czynników biurokratycznych.

Sen. ŁAPIŃSKI stwierdza, że dotychczasowa pomoc dla rolnictwa okazuje się niedostateczną. Stałą i głęboką bolączką wsi jest jej olbrzymie zadłużenie.

Senator MALSKI, polemizując z senatorem Bnińskim, który stwierdził gotowość ziemian do ofiar, podkreślił, że te ofiary większej własności „drogo nas kosztowały”. Mówca oświadczył, że większa własność szeroko korzystała z bonifikat podatkowych, że ma skreślone t. zw. kredyty kłeskowe, na co chłop jeszcze czeka, że korzysta z gwarancji skarbu na zaciągnięcie zobowiązań, za które państwo potem płaci.

Senator RADZIWIŁŁ zaznacza, że niesłusznie jest twierdzenie senatora Malskiego, jakoby większa własność była w lepszych warunkach od drobnej własności.

Na zakończenie dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa i reform rolnych, p. PONIATOWSKI, obrazując całość gospodarki swego resortu (podajemy jej obok).

Na tem posiedzeniu zostało zamknięte. W dniu jutrzejszym senat obradować będzie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa przemysłu i handlu.

Wiadomości z Kowna

IZBY BĘDĄ WYBIERAĆ PRZEDSTAWICIELSTWO?

„Idische Stimme“ donosi, że w ciągu paru miesięcy zostaną zreorganizowane izby, handlowo-przemysłowa, rolnicza, pracy, lekarska i sportu, poczem zostanie ogłoszona ustawa wyborcza, na mocy której izbom przypadnie do niesienia rola w wyborach.

UKŁAD HANDLOWY

LITEWSKO - HOLENDERSKI.

Ubiegłej soboty został podpisany litewsko - holenderski układ handlowy.

SMUTNY KONIEC B. POSŁA W LONDYNIE.

Na dzień 18 maja została wyznaczona sprzedaż z licytacji nieruchomości b. posła litewskiego w Londynie Naruszewicza. Przed śmiercią nie zakończył on rozrachunków z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i został dłużny 80 tysięcy litów.

REJESTRACJA TOWARZYSTW.

Litewski Związek Inżynierów jest pierwszą organizacją, która została już zarejestrowana w Ministerstwie. Z polskich i żydowskich organizacji w Kownie nie został jeszcze przedstawiony ani jeden nowy statut. Jedynie żydowskie towarzystwo „Ezra” w Kiejdanach już dokonało tej formalności.

U progu poprawy sytuacji rolnictwa

Przemówienie min. Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowskiego na plenum Senatu

P. min. Poniatowski odpowiedział w przemówieniu swem na uwagi mówców, zabierających głos w dyskusji nad preliminarzem budżetu rolnictwa w senacie.

Min. in. p. minister zauważył, że nie twierdził, ażeby obecna sytuacja pozwalała wnioskować, iż poprawę w rolnictwie mamy już poza sobą, natomiast skonstatował, że zatrzymaliśmy się w spadku dochodów i że jesteśmy w tym momencie, w którym od nas zależy, czy rozpoczniemy się ruch ku górze, czy też ponowny proces stacjonowania.

Wszystkie dotychczasowe czynione rachunki wskazują, że przebieg rzeczy jest lepszy, niż można było przewidywać, że kompensata za niskie cen zboża nastąpiła prędzej niż się jej spodziewano. Dopływ pieniędzy do rolnictwa z tytułu sprzedaży produktów nie tylko nie zmalał ale wzrósł, z tego można wnioskować, że jesteśmy na progu poprawy i dalszy bieg rzeczy przy należytej energii i przy należytej różnorodności działania zapewni może sukces.

Jeśli chodzi o drugą stronę działania, polegającą na REDUKOWANIU KOSZTÓW PRODUKCJI W ROLNICTWIE,

to zmiany dokonane w zadłużeniu są niewątpliwie zmianami bardzo poważnymi, jakkolwiek słyszeliśmy głosy, że wszystko co rząd dotychczas zrobił jest jeszcze niesłychanie drobiazgiem, że należy poprosić przekreślić to dawne zadłużenie przedkryzysowe. Cała droga rozumowania, stosowana przez rząd już od szeregu lat, w sprawie oddłużenia rolnictwa, była drogą wyszukiwania możliwości uszanowania instynktu kapitalizacji i dopuszczenia do tych redukcji, któreby weń zasadniczo nie uderzały. Zapewne jest to droga polowicza, jednak w warunkach polskich wskazana.

Również w odpowiedzi na uwagi senatorów Bnińskiego i Hasbacha w stosunku do działań, zmierzających do podniesienia cen, p. minister oświadczył, że wyjaśnienia, udzielone przezeń wystarczają na to, żeby odeprzeć zarzut, że działalność rządu jest tu tendencyjna

i fragmentaryczna i że nie obejmuje całości rolnictwa.

W DZIEDZINIE PARCELACJI

p. minister stwierdził większe ożywienie i większą zdolność zakupu w porównaniu z rokiem poprzednim i to zarówno w parcelacji rządowej, jak i prywatnej. Temu ożywieniu nie należy się przeciwdziałać, a przeciwnie, trzeba po prostu życiowym odpowiadać. W odpowiedzi na uwagi sen. Radziwiłła, że słusznym byłoby może poprzestanie wyłącznie na parcelacji obywateli, p. min. Poniatowski stwierdził, że w zasadzie te właśnie go spodarstwa rząd stara się przede wszystkim parcelować.

TYLKO ŁĄCZNOŚĆ WYSILKÓW ROLNICTWA DA REZULTATY.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki działań rządu na terenie rolnictwa, p. minister stwierdza, że łączność wysiłków rolnictwa na szeregu odcinków może wydać rezultaty, gdy zostanie ożywiona jedna wspólna myśl. Za główną i podstawową myśl w stosunku do podniesienia materialnego rolnictwa p. minister uważa dążenie do przywrócenia rolnictwu lepszych cen. Bolączki społeczne, o których przy różnych budżetach mówiono w olbrzymiej mierze mogłyby być łagodzone, gdyby powszechnie w Polsce zapanowało zaufanie do możliwości wykonania wysiłku dodatkowego, spowodowanego dodatkową produkcją i umożliwienia do dodatkowej konsumpcji.

Bez tych rzeczy podstawowych, nie rozwijamy całości zagadnienia. P. minister jest przekonany, że dopływ pieniądza z zewnątrz, oparty na ożywieniu rynku i obrotów, będzie się wzmacniał. P. minister przywiązuje olbrzymią wagę do dopływu pieniędzy poprzez pracę, zarobki przy najprostszyc inwestycjach otrzymywane, jak również pośrednio przez zwiększenie siły nabywczej ludności, dotychczas bezrobotnej.

W odniesieniu do gospodarki lasów państwowych, p. min. poprzestaje na stwierdzeniu, że dodatnie jej wyniki planiczne są najlepszą odpowiedzią na to, czy łączenie przerobów drewna z produkcją drewna jest słuszne.

W zakończeniu mówca określił dzisiejszą sytuację rolnictwa jako taką, w której energiczne, świadome i zorganizowane działanie w całości rolnictwa, może przynieść pozytywne wyniki. Nie znaczy to, by dzisiejsza sytuacja rolnictwa nie była zła. Ona dalej trwa, ale ta dynamika pojawów życia, ta niezmienna siła i możliwość działań twórczych, pozwalają, zdaniem min. Poniatowskiego stwierdzić, że jesteśmy u początku lepszej drogi.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Demonstracje studentów po opuszczeniu gmachu Politechniki

W okupowanym przez studentów gmachu Politechniki, wczoraj ogłoszono studentom komunikat, zawierający treść decyzji Senatu Politechniki, który postanowił w miarę możliwości zastosować ulgi dla młodzieży akademickiej.

W pierwszym rzędzie uchwalono zniesić kary za zwłokę w płaceniu czesnego. Termin wnoszenia opłat przedłużono, jak również postanowiono uwzględnić podania przesłane przez Bratnią Pomoc o indywidualne zwolnienia.

Uznano pozbawienie za słuszne żądania generalnej obniżki czesnego, co najprawdopodobniej zostanie uskutecznione.

Wobec takiej postawy Senatu akademickiego okupujący Politechnikę postanowili przerwać blokadę uczelni.

Po ukończeniu strajku studenci opuścili gmach Politechniki i udali się pochodem przez ul. Śniadeckich na Marszałkowską wznosząc okrzyki na cześć tramwajarzy, (jak wiadomo z tramwajów, przechodzących obok gma

chu Politechniki rzucano w czasie okupacji gmachu paczki żywnościowe).

Przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej policja rozproszyła pochód. Biorący w pochodzie udział studenci rozdzielili się na dwie grupy. Jedną z nich udała się przez ul. Nowogrodzką do placu Trzech Krzyży, a druga przeszła Alejami Jerozolimskimi i również zdążyła w tym samym kierunku. Na placu wznoszono różne okrzyki. Policja powtórnie rozproszyła manifestantów. W czasie rozpraszania 6 studentów zostało pobitych, przyczem 3 z nich odwieziono do szpitala. Również wśród ogólnego chaosu uciekał 80-letni starzec nazwiskiem Müller. Po rozproszeniu pochodu studenci większymi grupami udali się na Plac Teatralny.

Tu ponownie rozproszono manifestantów, przyczem kilkunastu studentów aresztowano. Wieczorem wszystkich zwolniono.

Pogłoska o dymisji wicemin. ks. Żongółłowicza

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby wicemin. oświaty ks. Żongółłowicz miał złożyć prośbę o dymisję. Decyzję tę motywowano zawiązkami wywołanymi stanowiskiem ks.

Żongółłowicza na komisji Sejmowej w dyskusji nad kwestją uboju rytualnego.

Jak nas informują z miarodajnych źródeł, wiadomość ta jest co najpóźniej przedwczesna.

Zmniejszenie się deficytu budżetow. w lutym

Prowizoryczne zestawienie dochodów i wydatków Skarbu państwa za luty wykazuje dalsze zmniejsz. się deficytu budżetowego. Niedobór Skarbu w

lutym wynosił ok. 7 i pół milj. zł., czyli w porównaniu ze styczniem zmniejszył się o 2 milj. złotych.

Kronika telegraficzna

— MINISTER TITULESCU wyjeżdża dzisiaj do Paryża, skąd uda się do Londynu.

— LOKOMOTYWA WJECHAŁA NA 70 RÓBOTNIKÓW. Pociąg jadący z Blackpool do Preston wpadł na grupę złożoną z 70 robotników, naprawiających tor. Pięciu porwanych przez lokomotywę zginęło na miejscu.

— STRAJK WINDZIARZY ROZSZERZYŁ SIĘ na dzielnice wewnętrzne miasta i na Broadway. Według informacji policyjnych, strajkiem objętych jest 3000 domów, a według strajkujących — 4.000.

— W ZWIĄZKU Z NIEDAWNYM NAPADAM BANDYTÓW NA POCIĄG WYCIECZKOWY W MEKSYKU, kiedy to trzy osoby zostały zabite, wojska związkowe rozpoczęły energicznie akcję przeciwko bandom działającym w okolicach Guadaluajara. Podczas walki 13 bandytów, w tem 3 przywódców, zostało zabitych, a pozostali zbiegli w góry.

SOWIETY ZANIEPOKOJONE

Wywiad, który Stalin dnia 1 marca udzielił wydawcy „New York World Telegramm“ Howardowi i w którym zapowiedział, że w tej chwili ośrodek niebezpieczeństwa wojennego na Dalekim Wschodzie jest bardziej groźny, ale bardzo możliwym jest, że wkrótce taki sam ośrodek w Europie środkowej okaże się jeszcze bardziej groźnym, spotkał się swego czasu z stanowczym zaprzeczeniem urzędowej i półurzędowej prasy niemieckiej, usiłującej obalić wywody Stalina.

W szczególności „Deutsche Diplomatish — politische Korrespondenz“ — organ urzędu spraw zagranicznych Rzeszy — powołał się na pokojowe oświadczenia Hitlera i podkreślił, że Niemcy nie mają żadnych zamiarów agresywnych, w tej liczbie i przeciwko ZSSR.

Mimo to wypowiedzenie traktatu Locarneskiego przez Niemcy i wkroczenie wojsk niemieckich do strefy nadreńskiej wcześniej, niż tego się można było spodziewać uczyniły aktualnymi przypuszczenia czy obawy Stalina. Nieufność Sowieców do intencji Hitlera jest jeszcze większa niż nieufność Francji, której Hitler tylko w swej książce „Mein Kampf“ zapowiedział zagładę, poatem zaś po objęciu władzy kilkakrotnie składał oświadczenia pokojowe.

Inaczej przedstawia się sprawa Rosji. Według zakreślonego przez Hitlera w „Mein Kampf“ schematu zagłada

Francji przez Niemcy miała przecie być tylko przygotowaniem do gwałtownej ekspansji Niemiec na wschód kosztem Rosji. Odtąd w prasie hitlerowskiej ciągle propagowano odciecenie od Rosji możliwie wielkich i bogatych terytoriów, toteż nie można się dziwić, że Rosja nie ufa Hitlerowi. Zresztą w swej mowie z dnia 7 marca kanclerz Hitler ponownie stwierdził, że na jednego Rosjanina wypada 18-krotnie tyle przestrzeni, ile na jednego Niemca, co mówca uważa, rzecz jasna, za wielką niesprawiedliwość. Coprawda, kanclerz Hitler oświadczył, że nie ma żądań terytorjalnych w Europie i że spodziewa się, iż dysproporcja między liczbą ludności a przestrzenią w Europie zostanie załatwiona jakoś w sposób pokojowy. Ale znowuż w Sowietach przypominają sobie, że zdaniem Hitlera Sowiety nie należą do Europy, a poatem wogóle nie mają zaufania do pokojowych intencji kanclerza Hitlera.

Szczególnie nie przypadło politykom sowieckim do gustu rozróżnianie, które Hitler przeprowadza między Rosją a Sowietami. Jak wiadomo Hitler oświadczył, że nie odrzuca współpracy z Rosją, lecz z bolszewizmem. W odpowiedzi na to twierdzenie Radek oświadcza na łamach „Izwestij“, że Związek Sowiecki egzystuje już prawie przez 20 lat i już w swoim „okresie dziecięcym“ dowiódł, że jest Rosją, „o ile używać tego starego wyrazu“. Zdaniem Radka

Nawet dzieci już wiedzą...

Gdy w domu używa się Radionu do prania, mija ono szybko i bez trudu, a mamusia nie męczy się i jest zadowolona. Pranie



Radionem jest przecież takie łatwe: rozpuścić Radion w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać najpierw w gorącej potem w zimnej wodzie — i bielizna będzie śnieżnobiała.

wyrób firmy
Schicht-Lever
S.A.
pierze
wszystko

nie uda się Hitlerowi wywołać zamętu w narodzie rosyjskim, który, jak jeden mąż będzie się bronił przeciwko agresji niemieckiej i bić się do upadłego.

„Hitler musi udawać bardziej naiwnego, niż on jest, aby swą propagandę wojenną przez ciwko ZSSR i wszystkim narodom Związku Sowieckiego przedstawić jako propagandę skierowaną wyłącznie przeciwko bolszewikom“.

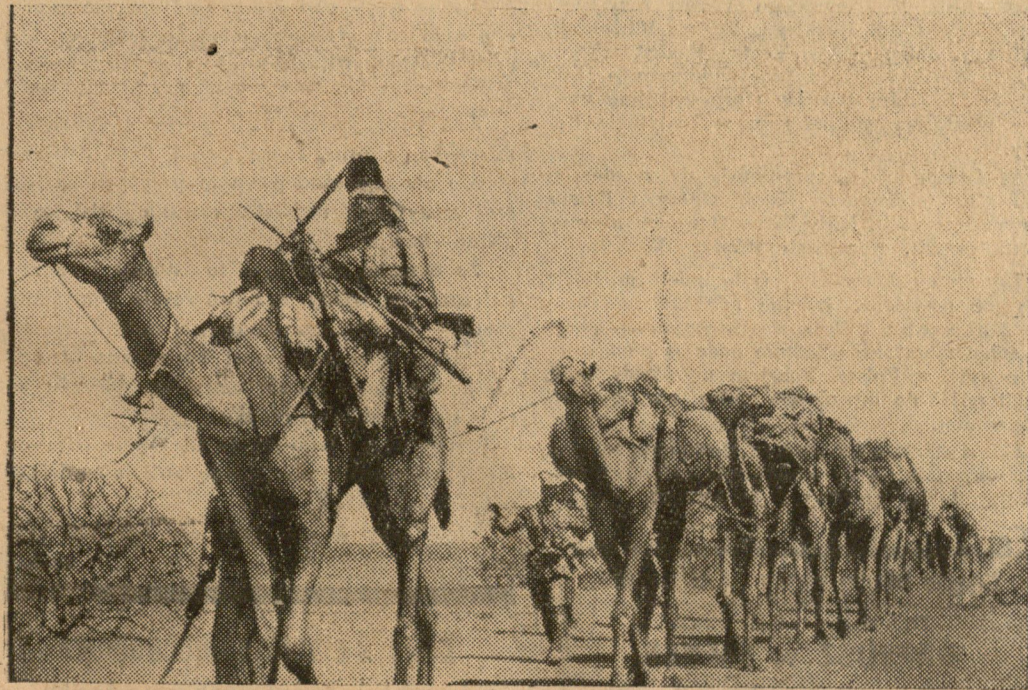
Radek jest w zgodzie twierdząc to, z byłym głównodowodzącym białej armii gen. Denikinem. Denikin uważał takie zachowanie się za obowiązek narodowy Rosjan, nie ukrywał jednak, że są Rosjanie — zwolennicy Hitlera, którzy znajdują się na jego usługach i gotowi są w szeregach armii niemieckiej walczyć przeciwko Rosji Sowieckiej, co oświadczenie uważa za zdradę narodową. Zwalczając wywody Hitlera posuwa się tak daleko, że zapytuje chytrze czy zdaniem Hitlera 170 milionowa ludność ZSSR, która według niego ma stosunkowo za dużo przestrzeni, składa się z samych bolszewików — pytanie conajmniej ryzykowne w ustach oficjalnego publicysty bolszewickiego:

Radek więc również odróżnia bolszewików i narody zamieszkujące Związek Sowiecki, tylko że według jego interpretacji atak Hitlera przeciwko bolszewizmowi jest w istocie skierowany przeciwko narodom ZSSR, czyli przeciwko Rosji, „aby użyć tego starego wyrazu“.

W Moskwie posunięcie Hitlera z dn. 7 marca oceniają przede wszystkim z punktu widzenia militarnego. O ile woj

ska niemieckie pozostaną w strefie zdeilitaryzowanej zmniejsza to istotnie znaczenie ewentualnej wojskowej akcji pomocniczej Francji dla Rosji. W strefie nadreńskiej bowiem znajduje się ośrodek niemieckich potentiels de guerre, kuźnia niemieckiego militarizmu — kopalnie węgla i zakłady ciężkiego przemysłu. Ten ośrodek znajdował się bez osłony wojskowej, co umożliwiałoby rychłą i skuteczną akcję przeciwko Niemcom na Zachodzie w razie pogwałcenia przez Niemcy pokoju na Wschodzie. Jeżeli wojska niemieckie pozostaną w strefie nadreńskiej, jeżeli urządy tam fortyfikacje w rodzaju fortyfikacji wzdłuż francuskiej granicy wschodniej, wystarczy im stosunkowo niewielka załoga na Zachodzie i umożliwi im to rzucenie swych sił głównych w kierunku wschodnim lub południowym. Remilitaryzacja strefy nadreńskiej zwiększa w ten sposób zdaniem kół moskiewskich możliwości akcji wojennej Niemiec na Wschodzie i Południu. Rzecz jasna, że Sowiety bardzo niechętnie okiem widziałyby wszelkie próby odosobnionej pacyfikacji stosunków na Zachodzie, która pozostawiłaby Hitlerowi wolne ręce na Wschodzie. Toteż prasa sowiecka ustosunkowuje się nader negatywnie do pokojowych propozycji Hitlera, skierowanych do Francji i Belgii, wskazując na problematyczną wartość wszelkich umów z państwem, które jednostronnie wypowiada dobrowolnie zawarte umowy. Spectator.

Włoskie przygotowania do ofensywy na froncie południowym



Po sukcesach na froncie północnym, oczekiwane jest natarcie gen. Grazianiego w kierunku Harraru. Na zdjęciu — włoska kompania wielbłądowa ciągnie na front południowy.

HALINA KOROLCÓWNA.

13

Na szerokiej drodze Portant la plaque nationale W. 19484 (Pl.)

Jeszcze raz wkradamy się w sanktuarium bogów. Annapurna — świątynia małp. Święte małpiskony są spaść i idą do ręki po słodycze. Płacze się ich kilka pod nogami, na dachu świątyni, z tarasu biegną do stawu pić wodę. Parszywe są wszystkie, chore i brudne. Karmią je jakimś ziarnem i słodyczami z przetaku bramina. Zbiegły się, wyrywają łapkę z rąk. Ale jeden starszy małpiskon szarżuje na mnie w wyrażeniu wrogich zamiarach. Kapłan puścił w niego kamieniem. Małpiskon umknął, łajając od ostatnich słów w języku ma-kak.

Gdy już wychodzimy, przewodnik przedstawia nam świętego człowieka. Ten nam życzy długich lat i wszystkich pomyślności. Za co naturalnie wypada dać salam. Dałszy już tyle, że mój chłopiec zbyt dużych sum nie udziela świętym ludziom.

Widzę na świętej twarzy rozczarowania. Pewnie skrócił nam życie do paru anna. Niech tam. Zebractwo kapłanów jest obrzydliwe. Jeden raz tylko z przyjemnością daliśmy jałmużnę.

Pierwszego dnia w Benares czekamy nad rzeką. Podchodzi bramini z twarzą europejskiego uczonego.

Cichutko, dyskretnie powiada, że przyjałby parę anna. Równie dyskretnie, zapalając papierosa Stach daje mu. Żeby chociaż jeden sadu zauważył ten manewr, musielibyśmy uciekać, ścigani wrzeszczącym, natrętnym tłumem nędzy.

Zawędrowaliśmy do wnętrza bazaru, gdzie na wystawach małych nerek leżą skarby. Bransolety, pierścienie na nogi i ręce. Cyzelowane w złocie, srebrze i brzozi. Bożki z brzozi i drzewa. Paciorki pękami nanizane na drągi, jak wianki suszonych grzybów.

Wszystko strasznie drogie, nie wyrażając tandetnych okropności.

Weszliśmy na piętro do mrocznego domu, gdzie w gablotkach leżą stare brokaty, amozna kupić precudowne sari — jedwab, hafty, brokaty ze złota i srebra. Sławne jest Benares ze swej

cudnej roboty. Może kiedyś, gdy wracać będę przez te strony, kupię sobie takie purpurowe, lub szafirowe cudo, przetykane srebrem w stylizowane pawie. Dziś musiałam pozostawić dla innych.

Właściwie już Benares objechaliśmy i obejrzelśmy dostatecznie, by zmęczyć się śmierciennie, mieć chaotyczne pojęcie o mieście i strasznie wygłodnieć.

Wracamy na śniadanie do hotelu. Auto czeka. Zjedliśmy bardzo dużo i bardzo prędko — hajda do Sarnah.

Dążymy do miejsca, gdzie mądre książątka siddhartha nauczało po raz pierwszy pięciu braminów.

Ruiny prastarej stupy. Pałacu króla Assoka. Część cudownych rzeźb z pałacu i potrzaskanych kolumn zamknięta w muzeum obok. Stary klasztor Ithi nów i nowa świątynia Buddy.

Świątynia jak cacko. Z zewnątrz i wewnątrz utrzymana w czystym stylu buddyjskim.

Malarz Kosetsu Nosu, chociaż japończyk, brał wzory ze spłowiałych fresków Aajanty na nowych murach, tworząc artystyczne dzieło dla przyszłych pokoleń. Świątynia powstała dzięki Rabin-dra Nath Tagore wyznawcom Bud-

dhy z Indji, Japonji, Ameryki i całego świata.

Dzisiaj tłumy pielgrzymów wędrują ze wszystkich krajów Azji do nowej świątyni w Barnah.

W Benares pożegnałam malowane lingamy Sziwy. Jeszcze raz stanęliśmy w polu pod olbrzymim drzewem, gdzie było dużo ostrych kamieni — wszystkie malowane na czerwono. Znów lingamy. Święte miejsce. Obok rzeka i trochę cienia. Przyszli chłopcy z wioski pogapić się na nas. Dobrze, że nie wpadli na pomysł przegnania z krowiego pastwiska. Odpoczęliśmy parę godzin i znikliśmy z ich oczu w pyłe drogi.

Tak napaśliśmy oczy hinduskiemi świątyniami i świątkami, że Buddha jest nowością. Sarnah, a za dni parę Burha Haya. Potem Calcutta i święto Vaisakha Purnima z Rabin-dra Nath Tagore również w nowej świątyni.

W południe żegnamy naszych nowych przyjaciół i Benares. Przed pompą benzynową pana Ekrana stoi mały BSA. Taki z przed potopu świata, jak obecnie modna w Druskienikach „czor-topchajka“ — równa się rower z motocyklem. Tym motocyklem jedzie młody

Solści w piątkowych koncertach Polskiego Radja

Dnia 13 marca o godz. 17.20 śpiewać będzie dla radiostuchaczy przed mikrofonem warszawskim Witold Łuczynski znany artysta Opery Warszawskiej. W audycji tej, obok samego głosu śpiewaka, zainteresują radiostuchaczy przede wszystkim pieśni bardzo młodego polskiego kompozytora, Tadeusza Zygfryda Kasser na.

Tegoż dnia o godz. 15.30 transmituje Warszawa z Krakowa recital fortepianowy Heleny Landauówny, pianistki wyeliminowanej na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, który odbędzie się w Warszawie w roku 1937. W programie utwory kompozytorów rosyjskich.

„Carmen” dla słuchaczy radja

Transmisja z Opery Warszawskiej.

Jakiś dziwny los prześladował operę Bizeta od pierwszych chwil jej powstania. Dzieło, które kilka lat później porwało całą Europę, które re najlepszych muzyków i najwybitniejszych umyśle entuzjastowało, z trudnością walczyło z początkiem o prawo do egzystencji. A więc najpierw sprawa samego libretta. Bohater, który poświęca swą część i honor dla lekkomyślnej dziewczyny — oto temat na owe czasy niezwykłe i niezuchwały. Śmierć na otwartej scenie była również w sprzeczności z utartymi zwyczajami sceny „Opera Comique”, z trudnościami również spotyka się muzyka opery. Orkiestra, choć robią najrozmaitsze trudności, twierdząc, że muzyka „Carmen” jest za trudna do wygrania. Solistka śpiewaczka żąda przeróbek i t. d. i t. d. Premiera opery jest dniem fatalnym dla Bizeta. Publiczność w miarę przebiegu akcji staje się coraz chłodniejsza, nie rozumie tra gizmu „Carmen”, gorszy się treścią i muzyką. Bizet ciężko zmartwiony i przybity wraca do domu, w niedługi czas po premierze choruje i umiera, nie wiedząc o tem, że opera jego pod bity wkrótce cały świat, że stanie w rzędzie najwyższych arcydzieł muzycznych, jako wstrząsający, prawdziwy obraz życia i namiętności ludzkich. Carmen zdobyła nietylko serce szanowanego Don Jose, lecz również serca publiczności całego świata. Operę tę transmituje Polskie Radio dnia 13 marca, to jest w piątek o godz. 20.10 z Teatru Wielkiego w Warszawie.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

DZIEJE WOLNOŚCI

PO STRAJKU NA NAROCZU

Dziennikarz ciekawy, pytał się sielawy. Że chociaż ku wiosnie, tak powoli rośnie?.. Zrozumie, na Boga! duża — jestem droga, Mała — przy kryzysie, mieszczę się na misie

WZMIANA W POLSCE JEDY NAJLEPSZA

HERBATA
z KOPERNIKIEM



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wrześniowski
Spółka Akcyjna
SEKIP W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 21

doktor Bengoli z małym braciszkiem na bagażniku.

Jadą z Neapolu, gdzie doktor jest na wojskowej służbie. Calcutta. Chcą się przyłączyć do nas. Bardzo chętnie.

Ruszamy w dwa motory. Jakaż ku lą u nogi okazał się ten towarzysz. Już na rogatkach miasta prosi zaczekać chwilę, bo zapomnieli aparat fotograficzny u przyjaciela. Chwila trwa godzinę.

Czekamy w śmierzdzącej uliczce na słonecznym wypieku. Jedyną rozrywką była zabawa łobuzów ulicznych w ten sposób: jeden ma torbanem zawiązane oczy, reszta daje mu klapsy w głowę, a on zgaduje kto. Podobną zabawę widziałam nieraz na ulicach Wilna z tą różnicą, że nie w głowę były wymierzane klapsy, a we właściwe ku temu miejsce.

Jeden z nich nuci pod nosem i wywraca brunatne oczy. Małpiątko jest tak zajęte kokietowaniem białej dziewczynki, że dostaje najwięcej klapsów i wciąż ma zawiązane oczy.

Wreszcie przyjechali nasi towarzysze podróżni. Twierdzą, że znają drogę świetnie. Doktor już coś trzy razy przejechał tam i z powrotem.

Na rozkaz...

Jeden z dziennikarzy niemieckich podaje ciekawy opis „mobilizacji” sprawozdawców dzienników berlińskich, zarządzanej przez ministerstwo propagandy Rzeszy w związku z zajęciem Nadrenji przez wojska niemieckie.

W sobotę o godzinie 3 w nocy zaczynają stukać teleskryptory. Ministerstwo propagandy wzywa głównych reporterów pism berlińskich na dziś godziną 8 rano do ministerstwa. Punktualnie.

O oznaczonym czasie spotykamy się wszyscy w ministerstwie. Co się stało? Po co nas wezwano? Nikt nie umie nas poinformować. Za chwilę wnoszą bułki i kawę. Urzędnik ministerstwa zaprasza nas do śniadania. Wszyscy koledzy mają zdziwione, prawie zakłopotane miny. Niektórzy biegną do cel telefonicznych. Posterunek S. S. stojący przy wejściu zagradza im drogę. Panowie! Nikomu nie wolno opuszczać sali. Kto chce nadać wiadomość do redakcji, proszę ją napisać na kartce, wysłamy ją sami.

Słowa te potęgują zakłopotanie. Wreszcie jeden z kolegów nie wytrzymał! „Na was ist den eigentlichen los” — No, co jest? Zaraz się pan

Ile ludności ma Japonia

W Japonii przeprowadzany jest obecnie wielki spis ludności, który obejmuje również wyspę Koreę, Taiwan, terytorium Kwantung, oraz wszystkie miejscowości, gdzie są większe skupienia Japończyków. Przygotowania do tego spisu, który rozpoczęły zostały we wrześniu r. ub., trwały cały rok, a przy zbieraniu wszystkich potrzebnych danych statystycznych za trudnionych jest 250.000 osób. Prace nad przeprowadzeniem spisu kosztować będą rząd japoński przeszło 90 milionów jen, a ostateczne jego rezultaty wiadome będą dopiero w kwietniu 1938 roku.

Ostatni spis ludności dokonany był w Japo-

nowie — pada urzędowym tonem odpowiedź naszego strażnika.

Po chwili wchodzi zastępca komendanta oddziałów S. S. — „Panowie, którzy przyjechali własnymi samochodami oddadzą mi klucze, sa mochody będą odprowadzone do garażu”. Almo sfera oczekiwania wzrasta do najwyższego na pięciu. Coś się niezwykle musiało stać. Ale co? Trudno naprawdę zgadywać. Na dziedzińcu ministerstwa słyszemy warkot samochodu ciężarowego. Otwierają się drzwi, staje w nich jeden z wyższych urzędników ministerstwa. „Panowie, jedziemy”. Pakują nas do olbrzymiego, krótkiego wozu ciężarowego. Mknijemy w kierunku pola lotniczego. Na lotnisku czekają na nas dwa samoloty. Motory już warezę. Wsiadamy. Dokąd? Próżno pytać. Start! Samoloty lekko odrywają się od ziemi. Lecimy w kierunku zachodnim. Po dwu godzinach ukazują się wieże katedry kolońskiej, olbrzymieją w oczach, przybliżają się coraz bardziej. Za chwilę znikają nam z oczu. Osiadamy na lotnisku. Tu dopiero wyjaśnia się cel naszej wyprawy w nieznane. Rozdzieleni na grupki mamy być świadkami wielkiego wydarzenia dziejowego — zajęcia Nadrenji przez wojska niemieckie.

Ile ludności ma Japonia

nji w 1930 roku i wykazał cyfrę mieszkańców w wysokości 91.798.680 osób, co stanowiło przyrost ludności w stosunku do r. 1925 o 7.226.389 osób. Można zatem przypuszczać, iż obecnie przeprowadzany spis określi cyfrę Japończyków na około 100 milionów osób. W ten sposób Japonia posiadać będzie, jeśli nie liczyć Chin i Indji, największe po Rosji i Stanach Zjednoczonych zaludnienie.

Tak znaczny przyrost ludności w Japonii zaostriża jeszcze poważnie i tak już palący problem przeludnienia i związanej z nim ekspansji japońskiej do innych krajów. M. C.

CZWARTY FESTIWAL TEATRALNY

Między 1 a 10 września b. r. odbędzie się w ZSRR. Czwarty Festiwal Teatralny.

W stosunku do poprzednich festiwali program nadchodzącego wykazuje pewne różnice. Otworzył festiwal nie, jak zazwyczaj, przedstawienie teatralne, lecz wielki wieczerz artystyczny sztuki zbiorowej, w którym udział wezmą amatorzy, rekrutujący się z pośród świata robotniczego i włościańskiego.

Ciekawą inowacją będzie to, że w festiwalu wezmą udział dwa wielkie teatry Ukrainy i Gruzji.

Kabiny telegraficzne w miastach Ameryki

Amerykańskie towarzystwo elektryczne Western Union Co, zarówno dla wygody publiczności, jak i dla rozszerzenia swej działalności, zrealizowało bardzo ciekawy pomysł. W bardziej uczęszczanych miejscach, jak dworce kolejowe, wielkie sklepy oraz poczekalnie w teatrach i kinach, zostały ustawione kioski, z których przy pomocy telefonu mogą być nadawane depesze. Abonent łączy się telefonicznie ze stacją Western Union i dyktuje treść depeszy, telefonistka oblicza ilość słów i zalicza depeszę do jednej z kategorii opłat, wynoszących okrągłą sumę. Pieniądże nadający wpłaca do automatu, który o wykonaniu tej czynności sygnalizuje telefonistce, poczem depesza zostaje przekazana do adresata. Pomysł ten pozwala o każdej porze dnia w wielu punktach miasta nadawać depesze bez potrzeby udawania się do urzędu pocztowego, co z jednej strony odciąża urzędy, a z drugiej ułatwia nadanie telegramu.

W roku bież. festiwal odbędzie się w 2-ch miastach, mianowicie Leningradzie i Moskwie, co zwiększy napewno zainteresowanie uczestników.

W Moskwie odbędą się najlepsze przedstawienia z repertuaru teatrów: Wielkiej Opery Państwowej, Moskiewskiego Teatru Artystycznego, Teatru im. Gorkiego, Teatru Rewolucji, Teatru im. Meyerholda, Teatru Realistycznego, Teatru dla Dzieci pod kierownictwem p. Natalskiej SATZ, którą tutejsze sfery teatralne znaną z szeszciorocznej odczytu w Instytucie Reduty.

W Leningradzie zaprodukują się w ramach festiwalu: Państwowy Teatr Opery i Baletu (dawn. Maryjski), Mały Teatr Operowy (dawn. Michajłowski), oraz Teatr Młodego Widza.

Uczestnicy Festiwalu będą mieli możliwość usłyszeć powtórnie świetne artystki operowe pp. Maksakową i Barsową, które pozostawiły po sobie niezatarte wrażenie podczas niedawnego pobytu w Polsce. Poza tem uczestnicy będą mogli pójść do dowolnego teatru, nie objętego programem.

Festiwal stanowić będzie doskonałą okazję do zapoznania się ze zdobyczami artystycznymi i kulturalnymi Moskwy i Leningradu.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

ORFEUSZ W PIEKLE

z występow Olgi Olginy

Ceny niższe.

PRZECIWI GRYPIE

ANGINIE
CHOROBY
Z PRZECIWI GRYPĄ



POLSKIE TABLETKI
PANACRIN

NA MARGINESIE

Naopak

Ze w słownikach to i owe dałoby się odbronzować i przeinaczyć — wiemy nie od dziś.

Rzeczy brzydkie i nieprzyjemne mają nieraz piękne melodyjne nazwy — a ładne i miłe ochrzczono, jakby dla ironji „ni w pięć ni w dziewięć”.

Naprzekąd malarja, angina i psychoza — czyż to nie powinny być imiona upojnych egzotycznych kwiatów?

Dlaczego symbol trwałości subtelnych uczuć, storczyk, ma taką kanciastą nazwę?

Albo „rachatlukum” — ojej!

Proponowałbym to na pseudonim „Grubej Bercie”. Żeby taka mdła rzecz miała takie dy namiczne określenie!

To samo z ludźmi. Chłop, przy którym stary Budrys wraz z trzema synami dostaliby katorgę D — w zaciszu domowym występuje, jako „kotus” i „dzidzius”.

A niejedna złotowłosa i srebrnogłosa „atrakcja”, która nie wie na jakiej półkuli leży Hiszpanja, a może i byka nawet nie widziała — nie wiedzieć czemu prowadzi niszczycielskie dzieło wśród „bywalców”, jako fotogeniczno — autentyczna „Carmen”.

Skąd właściwie płynnie wobec tego przekona nie, że nazwa jest szyldem osoby czy przedmiotu. Szyldem? Oho!

Jak doświadczenie uczy, nawet szyld niczego nieraz nie określa. Zainteresowani, to jest obywatele w wieku co najmniej lat 16-tu, wiedzą, że z lokalu, którego specjalnością jest „wo da z malinowym sokiem i pestki na rozwałkę” — można wyjść nad ranem pod dobrym gazem i to wcale nie syfonowego pochodzenia. Ci, którzy to obchodzą, zgadują, co się tu... obchodzi.

Jest więc jakiś sens czy cel. I to ratuje mistyfikację oraz firmę przed bankructwem.

Ale dlaczego nad pewnym przybytkiem lżejszej muzy przy ul. Ostrobramskiej wisi szyld „Kino—Rewja”?

Ze dawniej kino było tu istotnie i że zaopatrzono się wtedy w nowoczesnie pomyślany szyld — to przecież chyba nie dowód. Nawet w teatrze dekoracja musi odpowiadać treści. Zbójnickie tańce na tle morskiego pejzażu wi duję się stosunkowo rzadko.

Czyby więc i tego szyldu nie warto schować do rekwytytów? Nie mówię zbić, ale owinąć ładnie i schować.

Niech leży do gorszych czy lepszych czasów... amk.

Złote światło samochodowe zwiększa bezpieczeństwo jazdy

Przepisy o ruchu kołowym wymagają, aby podczas nocnej jazdy, każdy pojazd mechaniczny był zaopatrzony w reflektory oświetlające drogę przed sobą. Przy mijaniu się wozów kierowcy powinni obniżać snop światła, aby nie razić wzroku osób jadących z przeciwnych stron.

Kto jeździł już w nocy samochodem, ten zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie narażony jest woźnica lub kierowca, oślepiiony strumieniem światła z potężnych reflektorów samochodowych. Snop światła rzucony nawet z dużej odległości na kilka sekund dosłownie paraliżuje nerw wzrokowy i pozbawia orientację człowieka, który się znajduje w promieniu jego zasięgu.

Można bez przesady powiedzieć, że większość wypadków samochodowych, przypisać należy chwilowemu oślepieniu woźnicy lub kierowcy, który pod wpływem silnego światła stracił orientację i nie zauważył w porę przeszkody. Przyczyną oślepiania są promienie fioletowe i niebieskie, wchodzące w skład światła białego, na które to promienie nerw wzrokowy jest specjalnie czuły.

Jedynym racjonalnym rozwiązaniem problemu oślepiania jest używanie światła filtrowanego, pozbawionego szkodliwych dla wzroku promieni niebieskich i fioletowych. Rolę filtra w tym wypadku spełnia złote szkło bańki żarówki samochodowej, które ze względu na swe właściwości selektywne nosi nazwę „Selectiva”. Żarówki samochodowe z złotego szkła „Selectiva” wytwarza znana firma PHILIPS.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Senat domaga się położenia kresu endeckiej anarchii

Poniedziałkowe obrady Senatu nad budżetem Państwa w dużej części poświęcone były zagadnieniom politycznym — społecznym, w szczególności zaś instrykcyjnej roli endecji.

Przez trybunę Senatu przesunęło się szeregi mówców (prof. Michałowicz, p. Jaroszewiczowa, E. Bobrowski, K. Terlikowski), którzy ilustrowali zbrodniczą robotę tego stronnictwa, opinie poszczególnych przywódców endecji w sprawach, które wysunęto jako czołowe hasła działalności endecji w ostatnim czasie, jak m. in. sprawę antysemityzmu. Przypomniano nietylko dawne grzechy tego obozu, lecz wskazano wyraźnie na cele dzisiaj poruszające motor agitacji endecji, przedstawiono fakty, które na pewno — jak to już w Sejmie stwierdzono — nie wspólnego nie mają z ideologią, natomiast wskazują dobitnie na tendencje wytworzenia w kraju atmosfery zamętu, niepewności, wrzenia nie ma rewolucyjnego, przez które endecja zmierzać pragnie do osiągnięcia władzy w Państwie. Chodzi o rządzenie, nie o tworzenie siły wewnętrznej i zewnętrznej.

W imię czego, w imię jakich idei sięga endecja po władzę w Państwie i po władzę dusz w społeczeństwie?

Czyż tę legitymację mogą jej dać liberje, w których paradowali za czasów caratu? Czy owe kubły błota, którym oblewano w Polsce najbardziej zasłużonych w walce z najeźdźcami!

Legitymacja antyżydowska? Dziwnie ona wygląda w rękach endecji. Toć przed przewrotem majowym kwestji żydowskiej nie podnoszono i ekscesów nie organizowano. Siedzieli wtedy i mocno w rządzie endecji mężowie, rządzili endeckie natchnienie — i wtedy robiło się z żydami dobre interesy. Jakoś nie budziło się poczucie odrębności rasowej. Pałka i bomba znalazły się wtedy, gdy się odpowiedzialności nie ponosi za stan rzeczy w kraju, gdy w interesie endecji leży zanarchizowanie stosunków. Każdy też obiektywny sędzia musi stwierdzić, że stawienie kwestji żydowskiej przez endecję jest nieszczerze, jest tylko manewrem. Dla tego manewru demoralizuje się młodzież i przelewa polską krew.

Przywódcy endecji stwierdzili nieraz, że poglądy na kwestję żydowską nie są wśród „narodowców“ uzgodnione, że nie posiadają oni nawet jasno sprecyzowanej koncepcji państwa narodowego. Jak stwierdził senator Jeszke ma się tu do czynienia nie z nacjonalizmem, lecz z anarchonacjonalizmem.

Z tej dyskusji, jaka się toczyła i to-

Z Komitetu wileńskiego uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Dziś, we czwartek 12 marca r. b. o godz. 17 (5 w.) w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego uroczystości po grzebowych i uwiecznienia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Obradom przewodniczyć będzie Przewodniczący Komitetu wojewoda wileński p. Ludwik Bociański.

Na posiedzenie to przybędą z Warszawy przedstawiciele Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka, a w szczególności p. gen. Wieniawa-Długoszowski, przewodniczący Wydziału Wykonawczego Komitetu Naczelnego, oraz p. poseł Brzek-Osiński, Sekretarz Komitetu Naczelnego. Generał Wieniawa-Długoszowski ma wygłosić przemówienie omawiające cele Komitetu Naczelnego i jego współpracę z Komitetem Wileńskim.

Pozatem porządek dzienny posiedzenia obejmie sprawozdanie z działalności Prezydium, sprawozdanie finansowe, wybór Komisji rewizyjnej i inne sprawy bieżące.

czy w Sejmie i Senacie, jaka od dłuższego już czasu wypełnia zainteresowanie szerokiej zdrowej opinii publicznej, wyciągnąć należy wnioski. Szczerze, jasno i z całą odwagą postawić je należy. I na nich oprzeć decyzje, postanowienia i czyny.

Państwo praworządne nie może tolerować wymierzania sobie sprawiedliwości przez jednostki, czy grupy. Nie może ono pozwolić na zatrucie duszy społeczeństwa, duszy młodzieży, chłopu i robotnika, na rozniecanie coraz nowych ognisk niepokoju i walk wewnętrznych.

Zwłaszcza obecnie, gdy świat cały znajduje się na przełomie, gdy stoją przed Państwem tak wielkie zadania, jak skupienie wysiłku narodu dla rozwiązania trudności gospodarczych i społecznych — rozpalenie nienawiści wewnątrz i walk, których celem nie jest zwiększenie siły Państwa, lecz jego osłabienie, musi być potępione. Nietylko potępione. Musi być usunięte i niemożliwione.

W komplikującej się rzeczywistości światowej lada dzień stanąć możemy

przed wielkim egzaminem dziejowym. Posiadamy wokół siebie dobrze i karanie zorganizowane organizmy państwowe. Zdrowy rozum, instynkt każe zastożować tu wszelkie środki, by zdławić anarchję i przywrócić spokój w społeczeństwie.

Dyskusja senacka wykazała, że endecka heca nie może być bagatelizowana. Doświadczenie życiowe, wyrobienie polityczne i troska o dobro powszechne naszej Izby wyższej każe poważnie zastanowić się nad tem, że robota endecka może być niebezpieczna.

Głos opinii publicznej przylączy się w zupełności do przestrogi parlamentu. Dłużej tolerować anarchję w Polsce nie wolno! Rząd musi znaleźć właściwe środki działania, aby ją z korzeniem wytrzebić. By wolności obywatelskiej nie nadużywano dla pomniejszenia i poniżenia Polski. By dla demoralizatorów i kłamców — choćby się nawet ideologią maskowali — miejsca w społeczeństwie nie było! Rząd musi zastosować szybkie i surowe zarządzenia, by społeczeństwo przed anarchją obronić!

T.

Rzesza gotowa zawrzeć pakt nieagresji również z Czechosłowacją i Austrią

Wywiad z kanclerzem Hitlerem

LONDYN, (Pat). „Daily Mail“ zamieścił wywiad Ward Price'a z kanclerzem Hitlerem, który na pewne pytania dziennikarza angielskiego odpowiedział na piśmie.

„Propozycja moja co do zawarcia nieagresji na wschodzie i zachodzie Niemiec — mówił kanclerz Hitler — winna być interpretowana jako propozycja ogólna, od której, oczywiście, niema żadnych wyjątków. Stosuje się ona przeto także do Czechosłowacji i do Austrii.

Mam wrażenie — mówił dalej kanclerz — że rokowania nad proponowaniem przez rząd niemiecki paktem nieagresji mogłyby być łatwiej przeprowadzone w drodze bezpośrednich rozmów między rządami zainteresowanymi.

Co się tyczy paktów bezpieczeństwa, dotyczących granic Francji, Belgii, a być może i Holandii, to rokowania w tym względzie dotyczyłyby rządów tych krajów oraz rządu Rzeszy, jak również dwóch mocarstw, powołanych do kontrasygnowania paktów w charakterze gwarantów.

Państwami gwarantującymi byłyby zapewne W. Brytania i Włochy. Byłoby może rzeczą pożądaną, aby mocarstwa, którym mają być u-

dzielne gwarancje, omówiły naprzód tę sprawę z państwami gwarantującymi. Niemcy jednak byłoby bardzo zadowolone, gdyby jakieś inne mocarstwo np. W. Brytania zechciała odegrać rolę uczciwego pośrednika w tych sprawach, wysuwając praktyczne propozycje rozwiązania wspomnianych zagadnień.

Co do propozycji, złożonych przezemnie w sobotę, nie mamy żadnej racji określania terminu ich realizacji. Jeśli jednak rzeczony propozycje podobnie jak wiele innych propozycji rządu niemieckiego, byłyby odrzucone lub po prostu nie brane pod uwagę, rząd Rzeszy niemieckiej nie będzie występował wobec Europy z nowymi propozycjami.

Odpowiadając następnie na zapytanie Ward Price'a kanclerz Hitler oświadczył, że w strefie zdemilitaryzowanej, podobnie jak na całym terytorjum Rzeszy, osadzone zostały garnizony utrzymane ściśle na stopie pokojowej.

Ward Price oświadcza, że rozmowa z kanclerzem Rzeszy utwierdziła go w przekonaniu, iż kanclerz nie zamierza cofnąć się ani o krok z zajętego przez siebie stanowiska.

Lwów jako ośrodek kulturalny i gospodarczy

Jak już wczoraj donosiliśmy p. min. Świętosławski wygłosił w ub. wtorek w T-wie Naukowym we Lwowie odczyt o roli kulturalnej Lwowa. Poniżej podajemy za „Kurjerem Porannym“ streszczenie tego odczytu.

P. minister w przemówieniu swoim poruszył zadania, ciążące na społeczeństwie i na sferach naukowych w miastach o prastarej kulturze polskiej. P. min. wspominał o konieczności wzmożenia właśnie w obecnym okresie pracy twórczej i konstruktywnej, wskazując na niewytłumaczalny fakt przeżywania przez społeczeństwo, jakby okresu pewnej niemocy i depresji, obciążającego państwo wszystkimi ciężarami i kłopotami pracy konstruktywnej.

Przechodząc do omówienia roli, jaką odegrać winny wielkie miasta, a w szczególności kresowe, p. minister stwierdził, że Warszawie przy padła rola centrum administracyjnego i mózgu, mającego zapewnić obronność państwa. W tych warunkach rząd musi otoczyć sfery naukowe stolicy oczywiście szczególną opieką, co jednak nie może pomniejszyć ośrodków w innych miastach. Przy budowaniu bastionów kultury polskiej w miastach prowincjonalnych muszą być uwzględnione wszystkie regionalne osobliwości danych części kraju.

Należy włączyć do tej pracy najszerzej sfery społeczeństwa. Lwów powinien odegrać tu rolę pierwszorzędną, gdyż posiada wielkie umysłowe, wielkie wyrobienie społeczne i swolsty temperament. Lwów też powinien pierwszy uderzyć w dzwon czynu.

Miejmy też świadomość — mówił dalej p. minister — że w pracy tej obok przebogatej kultury polskiej rozwijać się będzie kultura tej

narodowości, z którą Małopolska w zgodnym współzyciu przez tyle wieków dziejowe swe przeznaczenie spełniać umiała. Emulacja kultur powinna być dzwignią pracy każdego z nas. — Tylko naród uśpiony, pozostający w destruktywnej niemocy, obawiać się może rozkwitu sił żywych i twórczych narodowości, z którą współżyć i współpracować powinien przez dalsze przyszłe wieki.

Reasumując swe myśli, p. minister stwierdził, że należy rozpocząć pracę przez wskazanie olbrzymiego znaczenia Lwowa, jako placówki kulturalnej i gospodarczej, przez pobudzenie społeczeństwa małopolskiego do pracy konstruktywnej i twórczej na wszystkich polach i wytworzenie, że nietylko w sferach destrukcyjnych, ale nawet bierność jest zgubną dla dalszego rozwoju państwa, dalej przez głębokie przemyslenie, bez demagogii i opracowanie warunków współzycia z innymi narodowościami, współpracującymi z nami na tym terenie, i uświadomienie roli, jaką odegrać winno społeczeństwo polskie w układzie ogólnym sił, działających na tym terenie etnograficznie niejednolitym.

Wreszcie przez systematyczną pracę nad rozwojem odpowiednich gałęzi przemysłu i rzemiosła. Pewne znaczenie posiadałoby wreszcie cele akcji celem przyciągnięcia na te tereny jaknajszerszych rzesz turystów.

W swoim resorcie — kończy p. minister — uczynię wszystko, co odemnie zależy, by Lwów znalazł warunki do spełnienia swych zadań, do których powołały go dotychczasowe dzieje i przyszła rola w państwie polskim.

Przemówienie p. ministra zostało przyjęte nemilknącymi oklaskami.



Uroczysta akademja w dniu imienia Generaln. Insp. Armji gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza

W dniu 18 marca r. b. o godz. 17 w sali Teatru Miejskiego na Pohulance, garnizon Wilno urządza uroczystą akademję ku czci Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza.

Niezależnie od powyższego, w tymże dniu o godz. 13 w oficerskim kasynie garnizonowem odbędzie się złożenie życzeń Generalnemu Inspektorowi Armji przez delegację formacji garnizonu Wilno na ręce Inspektora Armji w Wilnie gen. dyw. Dąb-Biernackiego oraz złożenie podpisów w specjalnej księdze. Księga ta zostanie zawieszona Generalnemu Inspektorowi Armji przez specjalną delegację.

Instytucje państwowe, samorządowe oraz związki, stowarzyszenia, federacje i t. d. życzące wziąć udział we wspomnianej akademji i składaniu życzeń, zechcą zawiadomić Komendę Miasta, Wilno (ul. Kościuszki Nr. 3) — tel. łącz. centrala D. O. War. Wilno (ref. bezp. i dysc.) do dnia 13 bm.

W dn. 16 bm. Komenda Miasta roześle biuletyn na akademję zainteresowanym instytucjom po 1—2 na każdą instytucję i organizację.

Na akademji obowiązuje strój wieczorowy. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Stałe pase-partouts, wydane przez Teatr Miejski, na akademję są nieważne.

—):{—

Wzdłuż i wszerz Polski

— ZAJŚCIA W PRZYTYKU. DWIE OSOBY ZABITE. 9 marca br. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Za chęta do ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską, w wyniku czego został zabity jeden chrześcijanin i jeden Żyd. Ponadto odniosło rany kilka osób spośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

— JUBILEUSZ LWOWSKIEGO DZIENNIKARZA. W niedzielę członkowie syndykatu dziennikarzy lwowskich uczcili 50-lecie pracy dziennikarskiej i literackiej Stanisława Rossowskiego którego mianowano członkiem syndykatu.

— POJEDYNEK NA DUBELTÓWKI O DZIEWOCTWO. We wsi Małe Zawady (pow. warszawski) odbył się sensacyjny pojedynek na dubeltówki między dwoma wieśniakami, ubiegającymi się o rękę córki zamożnego gospodarza Niwińskiego, 18-letniej Agnieszki.

Ponieważ obaj konkurenci, 23-letni Stefan Kulisa i 24-letni Marjan Zamgala cieszyli się równymi względami u młodej dziewczyny, po stanowili rozstrzygnąć spór z bronią w rękę. Wybrano dubeltówki. Wymiana strzałów z odległości 60 kroków. W wyniku pojedynku Stefan Kulisa został ciężko ranny w brzuch.

Po ujawnieniu okoliczności wypadku Marjana Zamgala aresztowano.

— KONFISKATA „PŁOMYKA“ ZA POCHWAŁĘ BOLSZEWIZMU. Numer tygodnika „Płomyk“, wydanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, poświęcony sprawom szkolnictwa w Rosji Sowieckiej, został wskutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych za jęty przez komisariat rządu w Warszawie.

— STACJA BADAWCZA LECZENIA PSZCZÓŁ. Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych powołało do życia stację badawczą dla pszczół przy weterynaryjnej pracowni rozpoznawczej w Bydgoszczy. Stacja badawcza przeprowadza bezpłatne badania rozpoznawcze chorób pszczół i pszczelnego czernia. Chore pszczoły należy przesyłać (próbki, po kilka sztuk) pod adresem: Weterynaryjna pracownia rozpoznawcza w Bydgoszczy, pl. Weyssenhoffa 8.

Mąż postrzelił żonę, sądząc że to włamywacz

INOWROCŁAW, (PAT). — We wsi Gambice zdarzył się tragiczny wypadek. Właścicielkę 350-morgowego folwarku panią Weissową zbudziła nocą silne ujadanie psów. Podeszła więc do okna, aby je otworzyć. W tym momencie zbudził się mąż jej, który widząc ją kąś postać przy oknie i myśląc, że to włamywacz, dobył z pod poduszki rewolwer i strzelił, raniąc ciężko w brzuch własną żonę. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Sprawy rzemieślnicze

Na Wileńszczyźnie brak plantacji szlachetnej wikliny

Rzemiosło wileńskie od kilku już lat pracuje intensywnie nad rozwojem na naszych ziemiach korzykarstwa. Przeszkolono w tym celu kilku rzemieślników w Szkole Koszykarskiej w Rudniku nad Sanem. Po ukończeniu nauki rzemieślnicy ci założyli na Wileńszczyźnie własne warsztaty, w których szkolą młodzież. W roku 1934 z inicjatywy Izby Rzemieślniczej powstały w Wilejce powiatowej 2-letnie kursy koszykarskie, na których uczy się obecnie 30 osób.

W ten sposób w roku bieżącym liczbę rzemieślników — koszykarzy na terenie Wileńszczyzny dojdzie do 60 osób, zdolnych do zatrudnienia w swych warsztatach około 300 ludzi oraz do wyprodukowania w obecnych warunkach, przy prowizorycznych urządzeniach warsztatów i niewykwalifikowanych siłach pomocniczych, wiklinę z 300 ha.

Widoki rozwoju rzemiosła koszykarskiego są duże, ponieważ zarówno rynek wewnętrzny jak i zewnętrzny, a przede wszystkim Anglia, wchłaniają co roku bardzo duże ilości wyrobów koszykarskich tak, iż koszykarze całego kraju mają zawsze pełne ręce roboty.

Niestety rozwój koszykarstwa na naszych ziemiach hamuje brak miejscowego surowca. W obecnej chwili na Wileńszczyźnie posiadamy zaledwie 8 ha plantacji szlachetnej wikliny w powiecie wilejskim. Wikliny miejscowej nie wystarcza na pokrycie potrzeb koszykarzy Ziemi Wileńskiej. Większość rzemieślników zmuszona jest sprowadzać wiklinę z Rudnika nad Sanem, gdzie znajdują się duże plantacje. Wysokie koszty surowca fatalnie odbijają się na zdolności konkurencyjnej naszych wyrobów koszykarskich. Rzemieślnik nasz nie może eksportować swoich wyrobów.

A tymczasem na Wileńszczyźnie mamy tysiące hektarów nieużytków, które doskonale nadają się na plantacje wikliny. Rolnik nasz nie wie, że nieużytki, które dziś nie dają żadnego dochodu, mogą przynosić wcale pokaźne zyski. I kapitału inwestycyjnego nie potrzeba na to zbyt wiele. Fachowcy obliczają, że przeciętny koszt założenia plantacji 1-ha wikliny (konopianki lub amerykańki) wynosi od 1000 zł. do 1200 zł., w czym robocizna 400 zł. i koszt sadzonek z transportem i opakowaniem od 600 zł. do 800 zł. Czysty zysk zaś z ha plantacji, poczynając od drugiego roku po jej założeniu, wynosi od 275 zł. do 334 zł. przy sprzedaży wikliny zielonej, natomiast przy sprzedaży wi-

kliny okorowanej do 870 złotych, co wymaga wkładu w robociznę do 860 złotych. Obliczenia te zawierają oprocentowanie i amortyzację kapitału inwestycyjnego, co rocznie wynosi od 100 do 120 zł. To znaczy gotówkowy zysk z ha plantacji będzie większy o tę sumę.

Sfery rzemieślnicze Wilna zwróciły

Opieka nad terminatorami

W Izbie Rzemieślniczej odbyła się konferencja w sprawie opieki nad terminatorami. W konferencji tej wzięli udział wszyscy kierownicy szkół dokształcających oraz przedstawiciele Kuratorium Okr. Szk. Wil., wojewódzkiego Inspektoratu Pracy, zarządu m. Wilna, i urzędu wojewódzkiego. Dyskutowano nad sposobami zmuszenia terminatorów do uczęszczania do szkół dokształcających, a mistrzów do zawierania umów z terminatorami. Obecnie bowiem duża ilość terminatorów wileńskich warsztatów rzemieślniczych nie-

chętnie idzie albo wcale nie uczęszcza do szkół dokształcających; mistrzowie zaś z różnych względów wszelkimi sposobami uchylają się od zawierania umów ze swymi uczniami.

W wyniku konferencji postanowiono powołać do życia przy Izbie Rzemieślniczej stały komitet, który będzie stale opiekował się terminatorami.

W bieżącym miesiącu do wszystkich warsztatów rzemieślniczych, gdzie się kształci młodzież, uda się specjalna komisja dla zbadania warunków w jakich pracują terminatorzy.

W wyniku konferencji postanowiono powołać do życia przy Izbie Rzemieślniczej stały komitet, który będzie stale opiekował się terminatorami.

W bieżącym miesiącu do wszystkich warsztatów rzemieślniczych, gdzie się kształci młodzież, uda się specjalna komisja dla zbadania warunków w jakich pracują terminatorzy.

Większe zamówienia dla rzemiosła wileńskiego

Mimo, że rzemiosło wileńskie dotkliwie odczuwa brak kapitału inwestycyjnego i obrotowego oraz wykwalifikowanych rzemieślników i dobrze wyposażonych większych warsztatów, to jednak w niektórych dziedzinach skutecznie konkuruje z innymi ośrodkami rzemieślniczymi w kraju.

Jednym z ostatnich sukcesów jest uzyskanie przez jednego z rzemieślników wileńskich zamówienia od wojska na większą dostawę mebli.

Garbarze wileńscy uzyskali zamówienie na większą dostawę skór baranich również dla wojska. Trzeba zaznaczyć, że dotychczas wojsko na własne potrzeby importowało skóry te z zagranicy, ponieważ rzemiosło w kraju nie mogło dostarczyć skór w odpowiednim gatunku.

Do Spółdzielni Eksportowej, przy Izbie Rzemieślniczej od jednej z firm angielskich wpłynęło zamówienie na 14 tysięcy pułapek na myszy.

KURJER SPORTOWY

Przedmeczem Białystok — Wilno

Jesteśmy w przededniu ciekawego spotkania bokserkiego Wilno—Białystok. Mecz odbędzie się w Wilnie w najbliższą niedzielę. Obie reprezentacje staną w najsilniejszych składach Wilno osłabione będzie brakiem Matukowa, który jest chory, ma wybitą rękę po ostatnim meczu.

Składy obu drużyn przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu są bokserzy Białegostoku.)

Waga kogucia: Górecki—Bagiński. Walka ta będzie niewątpliwie bardzo ciekawa. Bardzo dobrze się stało, że nie odbędzie się spotkanie w wadze muszej — Bagiński nie będzie więc potrzebował trenować.

Waga piórkowa: Sandler walczyć będzie z Malinowskim, a Piotrowicz z Krasnopiorowem. Interesuje nas forma Sandlera, który pierwszy raz walczyć będzie przeciw Wilnu. Przypominamy, że Sandler jest byłym zawodnikiem ZAKSu wileńskiego. Pojedynek Krasnopiorowa z Piotrowiczem będzie niewątpliwie jedną z najciekawszych walk.

W lekkiej: Maj spotka się ze Szczypiorkiem. Wilnianin mieć będzie bardzo trudne zadanie do rozwiązania. Maj zaliczony jest do rzędu najlepszych bokserów Białegostoku.

W półśredniej szanse Wilna nieco zmalały

spowodu braku Matukowa. Kłocę spotka się z Judygiem, a Kretowicz z Taranczewskim.

W średniej Strauss mieć będzie za przeciwnika młodego, ale obiecującego pięściarza wileńskiego Wilede.

W półciężkiej: Ciążęla walczyć będzie z Sadowskim.

Ogółem mieć więc będziemy 8 walk z tem, że nie odbędzie się walka ani w wadze muszej, ani też w ciężkiej, ale dwie dodatkowe w piórkowej i półśredniej.

Przypominamy, że pierwszy w tym sezonie mecz zakończył się wspaniałym sukcesem Białegostoku 14:2. Jeżeli chodzi o szanse, to przynajmniej trzeba szczerze, że Białystok ma ich więcej i powinien wyjść zwycięsko. Oczywiście, że nie są wykluczone niespodzianki. W danym wypadku wszystko zależy od zawodników, a nie chcielibyśmy, żeby zależało od panów sędziów. Dlatego też Białystok prosi o wyznaczenie do ringu sędziego neutralnego. Zapewne sędziować będzie p. Kłoczowski, względnie sędzia sprowadzony z Warszawy.

Niedzielną mecz zapowiada się interesująco. Odbędzie się on w sali Ośrodka WF. Pięściarze wileńscy trenowali ostatnio bardzo pilnie pod kierownictwem pp.: Popiela Władysława i Sadowskiego Antoniego.

Ognisko KPW. weźmie udział w mistrzostwach Polski

Drużyna piłki siatkowej Ogniska KPW po zdobyciu mistrzostwa Wilna wyjedzie w piątek do Torunia, by tam wziąć udział w mistrzostwach zimowych Polski.

Turniej zgromadzi szereg najlepszych drużyn z całej Polski. Najpoważniejszym rywalem

wilnian będzie Polonia z Warszawy, Y.M.C.A. z Krakowa i AZS. Lwów.

Drużyna Ogniska KPW. wyjedzie na czele z Puszkiewiczem, Świączkiem, Butkiewiczem, Piłtkowskim i Kosarskim. Kierownikiem jest p. Antoni Zamej.

Ogródki Jordanowskie

Dziś w Magistracie odbędzie się jeszcze jedno zebranie Tow. Ogródków Jordanowskich. Zebranie odbędzie o godz. 19. Na czele towa-

rzystwa stoją: dr. Brokowski, płk. Giżycki, p. Łosiowa i dyr. Krauze. Pierwszy ogródek ma powstać niebawem koło góry Bouffałowej.

Zakup koni do wojska w Oszmianie

6 i 7 marca rb. odbył się w Oszmianie skup koni przez Wojskową Komisję Remontową. Na ogólną ilość 150 koni doprowadzon. przez rolników zakupiono 132 koni na łączną sumę zł. 78.457, przyczem z terenu pow. oszmiańskiego 106 koni, wołyńskiego 16, wileńsko-trockiego 1, wilejskiego 6 i lidzkiego 3.

Należy podkreślić, że wszystkie zakupione konie pochodzą z hodowli drobnych rolników.

Ubezpieczalnia Społeczna urzęduje

Wileńska Ubezpieczalnia Społeczna jest in stytucją konserwatywną. Przynajmniej o ile chodzi o organizację pracy. Zdaje się, że pojęcie to jest jej zupełnie nieznane. Oto przykład.

Pracodawca przez przeoczenie nie dopłacił składki za służącą za styczeń. Około 1 marca otrzymuje nakaz płatniczy. Dotychczas wsty skto w porządku. Ale oto 11 marca otrzymuje „Upomnienie“. I toby było w porządku, gdyby Ubezpieczalnia sprawdziła konto dłużnika i przekonała się, że wysłany przed 10 dniami na kaz płatniczy nie odniósł pożądanego skutku. Gdyby... Ale na „upomnieniu“ znajdujemy pie czatkę tej treści: „Uwzględniono wpłaty usku teczniowane do dnia 13. 2. 36“.

A zatem zamiast sprawdzić, czy należność nie została wpłacona po wysłaniu nakazu pła tniczego t. j. po 1: 3., pisze się upomnienie i po syła się przez specjalnego posłańca, woźne go, czy może nawet urzędnika. Gdzie tu zdro wy rozum?

—:—

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— Wczoraj poezji i pieśni białoruskiej. Dn. 15 bm. w sali Sniadeckich USB. odbędzie się wieczór poezji i pieśni białoruskiej. Na prog ram wieczoru złożą się: odczyt St. Stankiewi cza: „O młodej poezji białoruskiej“, recytacje utworów Arseniejewej, Biarozki, Ilaszewicza, Maszary, Tanka, Wasilka, chór akademików pod kier. G. Szyrmy. Początek o g. 7 m. 30 w.

— Odczyt ks. Godlewskiego. W niedzielę o godz. 5 pp. w lokalu Biał. Instytutu Gosp. i Kult. ks. Godlewski wygłosi referat p. t. „Un- ja W. Ks. Litewskiego z Polską“.

—:—

9000 zł. na przystań AZS.

Wojew. Komitet Pomocy Młodz. Akademickiej przeznaczył do dyspozycji AZS. kwotę 9.000 zł. na budowę przystani wioślarskiej. Projektowane jest przeniesienie przystani AZS-u na Brzeg Antokolski w rejonie wyłotu ul. Kanonicznej. Roboty mają już być rozpo częte w maju br.

Trudności w zamiejskiej komunikacji autobusowej

Komunikacja autobusowa z Wilna odbywa ła się w ciągu tegorocznej zimy bez przerwy tylko z dwiema miejscowościami, mianowicie z Nową Wilejką i Niemenczynem. Po ocieple niu się na początku marca, wznowiono ruch na kilku innych liniach, tak, że obecnie auto busy kursują z Wilna do Niemenczyna, Nowej Wilejki, Nowych Trok, Michaliszek i Świra, Szczuczyna przez Lidę, Grodną, Radunia, od 10 bm. do Mejszagoły i od 11 bm. do Podbrze zia oraz między Oszmianą dworcem i Oszmia ną miastem.

Prawdopodobnie w następnym tygodniu na wiązanę będzie połączenie autobusowe z Tui gielami, a w końcu miesiąca z Dziewieniszka mł. W późniejszym terminie przywrócone bę dzie połączenie Wilna z Brasławiem, Olkieni kami, między Święcianami i Nowo-Swięciana mi, między Głębokiem i Dzisną, a przypuszczal nie w drugiej połowie kwietnia między Wilnem i Iwieńcem przez Oszmianę i Wołożyn.

Autobusy ciężarowe kursują tylko między Wilnem a Warszawą, natomiast od 7 lutego została wstrzymana komunikacja ciężarowa na Brasław, Kobylnik — Miadzioł oraz w kierun ku na Oszmianę i Smorgonie.

Ludność miasteczek jest bardzo zadowolona z powodu wznowienia komunikacji auto busowej. T. npr. w Mejszagole wiadomość o kursowaniu autobusów wywołała ogólne poru szenie. Podczas gdy w południowej Wileńszczy żnie chłopci już jeżdżą wozami, w północnej jeszcze trwa sanna na drogach i jeziorach.



Megan Taylor podczas zawodów w „Palais des Sports“ w Paryżu zajęła 2-gie miejsce po Sonji Henie.

DZIŚ WALNE ZEBRANIE WKS ŚMIGŁY.

Dziś o godz. 15 w sali Kasyna Garnizowa nego w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza odbędzie się walne doroczne zebranie Wojskowego Klu bu Sportowego Śmigły.

Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie.

STANKIEWICZ I SUBOTOWICZ TRENUJĄ W KATOWICACH.

Staraniem prezesa KPW Ognisko p. Michała Puchalskiego wystani zostali z Wilna do Kato wic dwaj znani pływacy wileńscy z Ogniska KPW: Subotowicz i Stankiewicz.

Witnianie w Katowicach wezmą udział w dwutygodniowym kursie skoków pływackich.

OGNISKO KPW SPROWADZA ATLETÓW Z WARSZAWY I BOKSERÓW Z LUBLINA.

W końcu marca odbędą się w Wilnie dwa ciekawe mecze. Ognisko KPW sprowadza dru żynę zapaśniczą z Warszawy. Będzie więc to pierwszy poważny mecz atletyczny w Wilnie.

Ponadto Ognisko zakontraktowało już dru żynę pięściarską z Lublina, która 29 marca rozegra spotkanie towarzyskie. Koło Bouffałowej.

M. D.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Eugenjusza Andruszkiewicza

„Gospodarstwa domowe stanowią podstawę nowej gospodarki społecznej, jeżeli ta ma zaspakajać należycie potrzeby społeczeństwa“.

(Z przemówienia p. M. Rapackiej, przewodniczącej Ligi na Zjeździe Organizacyjnym Ligi Kooperatystek w Polsce).

Kobiety a spółdzielczość

W stosunkach społecznych nie może być tak, aby jedne formy gospodarcze się przeżywały, a na ich miejsce nic nowego nie powstawało. W rozwoju ustroju kapitalistycznego obserwujemy znamienne zjawisko, że gdy w momencie największego jego rozkwitu, zaczął ujawniać w bardzo wyraźny sposób swoje ujemne strony, polegające na bezlitosnym wyzysku klasy najemników, — jako reakcja przeciwko niemu narodził się ruch spółdzielczy. Rodzicami jego byli robotnicy, który zrozumieł, że przemocnej siły zorganizowanego gospodarstwa kapitalizmu należy przeciwstawić również zorganizowaną gospodarczo siłę ludzi pracy.

Ustrój kapitalistyczny rozkłada się sam przez się. Ustrój, który powstaje i jako nowa forma gospodarcza zdobywa sobie miejsce t. j. spółdzielczość, nie rozwija się w tym tempie, w jakim rozkłada się kapitalizm. Im głębszy jest chaos, spowodowany rozkładem kapitalizmu, tem prędzej powinny rozwijać się nowe formy, które muszą go zastąpić. Destrukcja, niestety, posuwa się prędzej, niż wzrasta w siłę ruch spółdzielczy.

Różne są tego zjawiska przyczyny. Tworzenie jest wogóle trudnym ciężkim, a jeśli chodzi o budowę spółdzielczości, to praca ta napotyka na niesłychane zapory rzucane pod nogi przez giniący ustrój, który za wszelką cenę chce przedłużyć swój niechwały żywot. Poza to, budowniczości ruchu — to ludzie ciężkiej pracy najemnej, nie przyzwyczajeni do samodzielnej twórczości, a raczej do posłuszeństwa i bierności.

Tymczasem życie nakazuje nam, byśmy zabrali się do budowania zrębów gospodarki, opartej na zasadach spółdzielczych masowo i energicznie.

W trudzie budowania tych nowych form życia gospodarczego nie widzimy kobiety. Równoprawna z mężczyzną i powołana do wspólnej z nim pracy, nie docenia ważności jej udziału w pracy gospodarczej. Czyż powołana do rządzenia w domu, ma ograniczyć się tylko do tych skromnych jej obowiązków? Czyż nie zdaje sobie sprawy z tego, że o tyle dom jej będzie szczęśliwy, o ile stosunki społeczne są unormowane, że poprawie warunki bytowania własnego gniazda można tylko poprzez naprawę stosunków ogólnych? Czy wobec tego może nie brać udziału w pracy, od której był jej dom jest uzależniony? Cóż to jest życie społeczne? Jest to spłót interesów poszczególnych ognisk rodzinnych; wszystko zatem w stosunkach gospodarczych winno zmierzzać do zaspokojenia potrzeb człowieka, żyjącego w organizacji rodzinnej.

Jak kobieta może pogodzić się z myślą: „Niech na całym świecie wojna, byle moja wieś spokojna“?

W imię zatem *dobrze pojętego interesu własnego gniazda musi kobieta stanąć do pracy nad budową spółdzielczości*. Nie może praca ta odbywać się bez niej, bo jej interesom służy. Jej głos w tej pracy winien być decydujący.

Jako pierwsza podwalina ruchu spółdzielczego, to zorganizowanie spożywców poprzez spółdzielczy sklep spożywczy. Kobieta kupuje produkty dla wyżywienia rodziny i powodzenie tej pierwszej komórki ustroju spółdzielczego od niej zależy. Kupowanie w sklepie spółdzielczym jest zatem jej obowiązkiem obywatelskim.

Zaznaczyć należy, że obowiązek ten bynajmniej nie wymaga ofiar, a przeciwnie zaopatrywanie się w towary w sklepie spółdzielczym daje korzyść nabywcom, bowiem spółdzielnia, nie pracując dla zysku, nie ma interesu w oszukiwaniu na wadze, cenie, czy gatunku towaru.

Kupowanie w Spółdzielni to jednak nie wszystko. Która gospodyni domu zgodzi się na to, aby ona wykonywała w nim wszelkie prace, a prawo rządzenia jej było odjęte? Tak samo, czy możliwym jest, aby kobieta kupowała w Spółdzielni, a decyzja o tem, co należy do Spółdzielni sprowadzać i jak w niej rządzić wogóle, należała do mężczyzn? Kobieta, poza tem, że powinna kupować w spółdzielni, musi stać się jej członkiem, aby wspólnie z innymi

mieć prawo decyzji w sprawach gospodarki w sklepie.

Spółdzielnie, jak zaznaczyłam na początku, nie rozwijają się w tempie, nakreślonem im przez konieczność życiową, bo nie opierają się na naturalnym swoim sprzymierzeńcu — kobiecie. Tylko wtedy spółdzielczość rozwine się należycie, gdy kobiety masowo nią się zainteresują.

Budzeniem masowego zainteresowania kobiet ruchem spółdzielczym zajmuje się Liga Kooperatystek w Polsce. W tym celu organizuje Koła Kooperatystek przy spółdzielniach, kształci kobiety spółdzielczo i ekonomicznie, prowadzi propagandę popierania wytwórczości spółdzielczej, oszczędzania w instytucjach kredytowych spółdzielczych poprzez spółdzielnie rozmaitego typu: spożywców, mieszkaniowe, pralnie, piekarniane i t. p.; pomaga zorganizować tak sprawy gospodarstwa domowego, aby

dom przestał być twierdzą zacofania i wzięciem dla kobiety, z którego trudno jej wyjść na szerszy świat. Wreszcie Liga poprzez swoje Koła dąży do wychowywania młodzieży i dzieci na zasadach spółdzielczych przez inicjatywę i pomoc w organizowaniu instytucji wychowawczych, opartych na zasadach gospodarki spółdzielczej.

To też każda kobieta, która chce według nowych zasad kształtować życie swoich najbliższych i własne, jeśli ma w sobie powołanie do pracy społecznej i jeśli pracę społeczną pojmuje jako obowiązek, winna zostać członkiem Koła Kooperatystek przy miejscowej Spółdzielni Spożywców, względnie przyczynić się do utworzenia takiego koła przy sklepie spółdzielczym, o ile ono jeszcze nie istnieje. Wszelkich informacji i pomocy w zorganizowaniu Koła udzieli Zarząd Główny Ligi Kooperatystek w Warszawie (ul. Grażyny 13).

J. S.

Dotychczasowa działalność Ligi Kooperatystek w Polsce

Przedstawiając plan pracy Ligi Kooperatystek w Polsce na Zjeździe Założycielskim w dniu 24 listopada 1935 roku Zarząd Ligi wyśnuł następujące zadania do spełnienia:

1. Kształcenie instruktorek terenowych,
2. Organizowanie kół przy spółdzielniach,
3. Przeprowadzenie konkursu spółdzielczej lojalności w zakupach,
4. Współpraca z innymi organizacjami kobiecymi.

Zarząd Ligi zdawał sobie sprawę, że bezpiejszych pionierów kooperatystek, przeszło lonych na odpowiednim kursie, praca organizacyjno-instrukcyjna na terenie jeśli nie zawiezie całkowicie, to w każdym razie może pojsć w nieodpowiednim kierunku.

To też w porozumieniu z Działem Produkcji Związku Spółdzielni Spożywców R. P. został zorganizowany kurs dla instruktorek spółdzielczych w Kielcach w czasie od 15—25 stycznia r. b. Program kursu objął zagadnienia ogólne spółdzielczości, wiadomości z zakresu organizacji i prowadzenia kół kooperatystek oraz wykłady omawiające produkcję spółdzielczą. W kursie wzięło udział 37 uczestniczek ze wszystkich dzielnic kraju. Uczestniczki kursu posiadały jak najbardziej niejednolity i różnorodny poziom uświadczenia spółdzielczego; reprezentowały najrozmaitsze rodzaje spółdzielczości, dzięki czemu każdy wykład był uzupełniany doświadczeniami uczestniczek z ich pracy na swoim terenie. A le wszystkie uczestniczki miały dużo dobrych chęci i zapachu do pracy w ruchu spółdzielczym.

O pracy tego pierwszego zastępu instruktorek wspomnę przy omawianiu działalności Ligi na terenie.

Do zjazdu założycielskiego Ligi Kooperatystek istniały na terenie Polski 5 kół kooperatystek, z których łódzkie, lidzkie i warszawskie-Zolibórz reprezentowały najbardziej aktywne stosunek do spółdzielni, na terenie których powstały.

Od Zjazdu Ligi, głównie z inicjatywy uczestniczek Zjazdu powstało 19 kół w następujących miejscowościach: Andrychów, Bieniakoń, Jasło, Końskie, Krzemieniec, Katowice, Kielce, Lublin, Maków n. Oryzem, Piasek, Puławy, Piasek, Ruda Pabjanicka, Ostrowiec n. K., Wadowice, Wiszniew k. Lidy, Sławków, Warszawa, Wierzbnik.

Przeciętnie każde koło liczy około 30 członkiń. Jako program pracy koło przewiduje: opiekę nad miejscową spółdzielnią przez zadanie komitetów sklepowych oraz bycie w nich udziału, organizację kursów-konferencji terenowych dla kobiet, organizowanie pokazów produkcji spółdzielczej, wygłaszanie pogadek dla kobiet i t. p. Program ten jest bardzo konsekwentnie wypełniany przez niektóre koła; tak np. koło w Lidzie zorganizowało terenową konferencję dla kobiet z okręgu lidzkiego oraz przeprowadziło szereg pokazów produkcji spółdzielczej; Ostrowiec, Lida, Lublin, Łódź — pokazy; Nowy Sącz — kursy robót ręcznych. Czasami działalność Koła jest zahamowana specjalnymi warunkami lokalnymi oraz brakiem zainteresowania miejscowego społeczeństwa kobiecego.

Należy podkreślić dużą rolę uczestniczek kursu w Kielcach, w działalności niektórych kół. Wzięły one w swoje ręce inicjatywę tworzenia nowych kół, propagowania idei spółdzielczej przez pogadanki i odczyty oraz rozpowszechniania produkcji spółdzielczej przez pokazy.

Z inicjatywy tych uczestniczek w lutym r. b.

powstało 5 kół kooperatystek, zorganizowano 27 pokazów produkcji spółdzielczej (pranie, pieczenie ciasta, naparzanie herbaty), wygłoszono na cały szereg pogadek na terenie okolicznych spółdzielni.

W listopadzie r. ub. został ogłoszony przez Ligę Kooperatystek w Polsce konkurs spółdzielczej lojalności w zakupach. Polega on na przyznaniu nagrody tej członkini spółdzielni, która wykaże się największym procentem zakupu towarów w miejscowej spółdzielni w stosunku do swych ogólnych zakupów. Dodatkowo członkini, biorąca udział w konkursie jest obowiązana prowadzić szczegółową rachunkowość wszystkich wydatków gospodarskich na specjalnych arkuszach, przesłanych przez Ligę Kooperatystek.

Druków konkursowych rozesłano 4000. O wynikach konkursu będzie można dopiero po wiedzieć w kwietniu po jego ukończeniu. Miał on na celu przyuczenie kobiety do czynienia zakupów w spółdzielni oraz do prowadzenia rachunkowości domowej.

Jeśli chodzi o współpracę z innymi organizacjami kobiecymi, to od początku istnienia, Liga nawiązała kontakt z Centralną Organizacją Kół Gospodyń Wiejskich i w skład Zarządu Ligi wchodzi przedstawicielka tej organizacji. Został ułożony program współpracy, który będzie polegał na tworzeniu przy Kołach Gospodyń Wiejskich sekcji spółdzielczych. Regula min sekcji spółdzielczej przy K.G.W. został opracowany przez Zarząd Ligi. Poza tą formą współpracy, członkinie zarządu Ligi oraz instruktorka Ligi na zaproszenie Centralnej Organizacji K. G. W. biorą udział w kursach organizowanych przez tę Instytucję w charakterze prelegentek (Spała, Lublin, Warszawa). W kursie kieleckim z ramienia Centr. Organ. K.G.W. wzięły udział 3 uczestniczki.

W trakcie prac swoich Liga Kooperatystek podjęła współpracę z Bankiem „Społem“ celem propagowania idei oszczędności i racjonalnej gospodarki domowej wśród kobiet.

W lutym r. b. Zarząd Ligi upoważnił p. dr. M. Orsetti do reprezentowania Ligi Kooperatystek w Polsce na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Ligi Kooperatystek we Freidorfie (Szwajcaria).

Jako zadania Ligi na najbliższą przyszłość przewidujemy:

1. Dalszą pracę nad organizacją kół na terenie i w Warszawie.
2. Organizację kursu letniego dla instruktorek.
3. Udział w zebraniach na kursach terenowych.
4. Wyjazdy z pokazami produkcji spółdzielczej.
5. Propagowanie idei racjonalnej gospodarki domowej oraz oszczędności.

St. Perkowska.

Spółdzielczość na naradzie gospodarczej

Wygłaszając swe programowe przemówienie na Naradzie Gospodarczej, p. vice-premier — inż. E. Kwiatkowski oświadczył w imieniu Rządu, iż oczekuje, że w podjętej przez Rząd akcji spółdzielczości weźmie czynny udział i, że zdola dostosować obecną działalność do świetnych tradycji wielkich pionierów i prodowników tej godnej uwagi organizacji społecznej, mogącej przyczynić się do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych.

Specjalnie zaś zagadnienia spółdzielcze zostały poruszone w Komisji III „Obrotu towarowego“ przy referacie dyr. A. Nowakowskiego. Uwzględniając apel Rządu, aby radzić o tem, co jest praktycznie do zrobienia, przedstawiciel spółdzielczości ograniczył się do zwięzłego przedstawienia roli spółdzielni w zakresie polityki i organizacji handlu wewnętrznego.

P. dyr. A. Nowakowski stwierdził, iż *spółdzielczość jako jedna z form asocjacji jest formą bardziej nowoczesną niż handel prywatny*. Szczególnie zaś dostosowaną do potrzeb szerokiego mas drobnych producentów i konsumentów, w wysokim stopniu zainteresowanych w tem, aby koszt pośrednictwa nie pochłaniał znacznej części ich dochodu. Nie wdając się w zbyt wiele dociekania, p. dyr. A. Nowakowski oświadczył zebranym na Naradzie przedstawicielom, zyskującą się do generalnego ataku na spółdzielczość kupiectwa prywatnego, że o prawie do bytu takich, czy innych form produkcji czy wymiany zdecydować ich użyteczność, to jest zdolność do oddania ogółowi najwyższych korzyści materialnych i moralnych. Opierając się na powszechnie uznanych zasadach twórców i ideologów spółdzielczości, dyr. A. Nowakowski oświadczył, że spółdzielczość organizację swoją i działalność opierać zamierza wyłącznie na samopomocy swych członków, dobrowolnie znoszących się dla realizacji ich zamiarów społeczno-gospodarczych.

Realizując koncepcję ścisłej współpracy producenta z konsumentem w zakresie produkcji dostosowanej do potrzeb konsumpcji — spółdzielnie nie domagają się dla siebie żadnych wyjątkowych praw, ani też nie będą spierać się o resztki pozostawione przywilejów w dziedzinie podatkowej. Wzajemnie za to *spółdzielnie domagają się całkowitego zrównania warunków pracy i obowiązków, umożliwiających konkurencję z handlem prywatnym, np. przez ustanowienie minimalnych wymagań podnośno prowadzenia ksiąg handlowych, ogłaszania bilansów i t. p.*

Podzielając pogląd, wypowiedziany przez przedstawiciela Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem“ — p. dyr. M. Rapackiego, że „spółdzielczość nigdy nie domaga się od Rządu, czy od Państwa specjalnych przywilejów gospodarczych, wyjątkowej pomocy, nadzwyczajnych kredytów. Chce tylko swobody i równości. Przez swobodę rozumie uwzględnienie swych specjalnych spółdzielczych właściwości organizacyjnych i zupełną niezależność. Przez równość zaś, — że chce tylko być traktowaną przez czynniki publiczne pod względem gospodarczym nie gorzej, niż wszelkie inne przedsiębiorstwa gospodarcze“ — przedstawiciel spółdzielczości domagał się uznania jej jako ważnego w życiu gospodarczym czynnika do traktowania jej w sposób odpowiadający roli i znaczeniu gospodarstwu i społeczeństwu, oraz spełnianym przez niego funkcjom w zakresie zaspakajania potrzeb szerokich warstw zorganizowanych wytwórców i spożywców.

Morze — to płuca narodu



Skomplikowane obliczenia astronomiczne

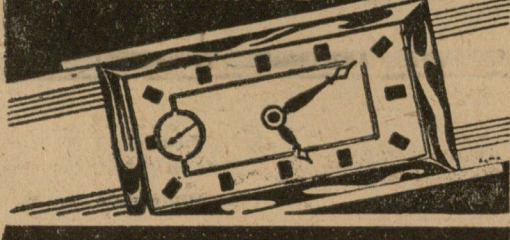
można przeprowadzić według absolutnie precyzyjnego, antymagnetycznego zegarka szwajcarskiego Record. Niezawodny w życiu codziennym, trwały i tani.

RECORD GENEWA

uczy cenić czas i pilnuje punktualności.

Wieści i obrazki z kraju CYMA

NIGDY NIE ZAWODZI!



KOMUNIKAT

Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Naczelnny Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego komunikuje:

Naczelnny Komitet ogłosił w prasie przed dwoma tygodniami tymczasowy wykaz tych miejsc historycznych na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie działał, pracował, walczył i dowodził operacjami wojennymi Marszałek Piłsudski.

Naczelnny Komitet otrzymał w następstwie z różnych stron kraju, zarówno ze strony poszczególnych miejscowości, zarządów gminnych, i t. p., jako też i od wielu osób prywatnych, cały szereg materiałów uzupełniających ogłoszony wykaz, oraz wiele zapytań, dlaczego niektóre miejscowości historyczne, związane z pobytami Wodza Narodu zostały w wykazie pominięte.

Naczelnny Komitet wyjaśnia raz jeszcze, że ogłoszona poprzednio lista — jest listą tymczasową. Dokładne ustalenie bowiem miejscowości i dat nie należy w tym wypadku do rzeczy łatwych i w pracy swej Naczelnny Komitet napotyka jeszcze na znaczne trudności. Dlatego też Naczelnny Komitet apeluje do inicjatywy obywatelskiej, w dalszym ustalaniu tych miejsc historycznych, względnie w uzupełnieniu bliższych, związanych z nimi danych, pod warunkiem przesłania w drodze właściwych Komitetów Wojewódzkich, odpowiednio udokumentowanych, uzasadnionych wniosków do Naczelnego Komitetu.

—):—

Przygotowania do nowego rozkładu lotów

Polskie Linie Lotnicze „Lot“ prowadzą obecnie prace przygotowawcze w związku z nowym rozkładem lotów, który wejdzie w życie z dniem 19 kwietnia r. b. i obowiązywać będzie przez okres letni i jesienny aż do 3 października r. b.

Z wejściem w życie nowego rozkładu lotów samoloty „Lotu“ kursować będą codziennie na linjach Warszawa — Poznań — Berlin, Warszawa — Gdańsk — Gdynia, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Wilno i Warszawa — Katowice, oraz trzy razy w tygodniu na linjach Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki i Wilno — Ryga — Tallin.

Oszmiana

— SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO NA RAZIE POWIATOWEJ W OSZMIANIE. —

Na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej Związku Samorządowego w Oszmianie, odbytem pod przewodnictwem starosty inż. Kona rzewskiego omawiana była m. in. sprawa znieśienia uboju rytualnego.

W wyniku dyskusji nad tem zagadnieniem Rada wypowiedziała się za zniesieniem uboju rytualnego.

W drugiej uchwale rada powiatowa wyraża p. posłance Prystorowej podziękowanie za wnie sienie odnośnego projektu do Sejmu.

Na temże posiedzeniu uchwalony został budżet powiatowego związku samorządowego na rok 1936—37 w łącznej kwocie wydatków i dochodów (zwyczajnych i nadzwyczajnych) — 246.145 zł. Budżet nadzwyczajny w kwocie zł. 50.000 został uchwalony wyłącznie na budowę i naprawę dróg i mostów samorządowych z tytułu dotacji przyznanej przez Fundusz Pracy. W porównaniu do roku ubiegłego budżet związku samorządowego jest mniejszy o 37.000 zł. Uchwalony budżet został ułożony przy uwzględnieniu zasad jaknajdalej posuniętych oszczędności i przewiduje wydatki, gwarantujące normalne prowadzenie gospodarki.

Zaznaczyć należy, że temi zasadami kierowano się również przy opracowaniu budżetów gmin miejskich i wiejskich w powiecie. Budżety te zostały już zatwierdzone przez wydział powiatowy. (w).

Druskieniki

— WIERCENIE NOWEGO ŹRÓDŁA. —

Zarząd Zdrojowiska Druskieniki przygotowuje się już do nowego sezonu, czyniąc duże inwe stycje.

W celu dostarczenia kuracjom dostatecznej ilości solanki wysoko-procentowej, rozpoczęto wiercenie nowego źródła. Prace trwają już od dwóch tygodni i prowadzone są na brzegu Rotniezanki, tuż obok willi „Ondyna“. Na głębokości 300 m. ma znajdować się, według przewidywań, wysokoprocentowa solanka. Koszty wiercenia wyniosą kilkaset tys. zł. Termin ukończenia robót ustalono na 1 maja r.b.

Obecnie zakończono już budowę wieży ciśnienia na wzniesieniu obok kąpieli słonecznych. Wysokość wieży wynosi przeszło 20 m. W związku z tem, w okresie sezonu uruchomione zostaną już wodociągi w środkowych częściach Zdrojowiska.

Poza tem w okresie jesiennym i zimowym (lekka zima) przybyło 7 nowych willi drewnianych, kilkopokojowych, lecz solidnie zbudowanych.

Sprzedala dziecko za 9 zł.

Mieszkancka wsi Pieronim, pow. słonimskie go Julja Miślukiewicz urodziła przed kilku miesiącami dziecko i sprzedała je nieznannej kobiecie za 9 zł. Obecnie zameldowała o tem policji, prosząc o odnalezienie nieznannej kobiety z dzieckiem, gdyż obawia się, że mu się źle powodzi.

Głębokie

— W PORPLISZCZU STANIE NOWY KOŚCIÓŁ. Z inicjatywy księdza dziekana Ryszarda Werbla i z aprobatą arcybis. metropolity wileńskiego powstał w Porpliszczu komitet budowy kościoła. Obecnie Komitet przystępuje do realizacji zamierzonego celu.

— ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA w Głębokiem urządził w dniach od 1 do 21 bm. wystawę obrazów artysty malarza Bronisława Tomeckiego w salach kasyna Rodziny Urzędniczej. Dochód z wystawy przez naczono na obozy letnie dla niezdolnych harcerzy.

— ROZPOCZĘŁA SIĘ JUŻ REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO ŁOTWY z powiatu dziśnieńskiego. Transport robotników w ilości 350 z pow. dziśnieńskiego i 260 osób z pow. postawskiego odjechał przez stację Turmont w dniu 17 bm. Starosta powiatowy dziśnieński zwrócił się do władz kolejowych o wydanie właściwych zarządzeń w celu zapewnienia przewozu robotników.

Grodno

— ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU. W dniu 24. 4. 1935 r. na 8 km. szlaku kolejowego Jezioro—Żydomla, pow. grodzieńskiego, bawiły się obok toru małe dzieci, z których najmłodsze, 3-letni Oleś Łozowski, położył się na środku toru. W tej chwili pracujący niedaleko na polu Mikołaj Januta dojrzał nadchodzący pociąg i zaczął wymachiwać czapką i dawać różne znaki maszyniście, w celu zatrzymania pociągu. Na nic się to nie zdało i dziecko poniosło śmierć, odrzucone na bok, do rowu.

W dniu 10 bm. sąd okręgowy rozpatrywał sprawę maszynisty Piotra Polubowskiego, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka. Maszynistę skazano na 6 miesięcy więzienia, lecz na mocy amnestji darowano mu całą karę.

Dziśna

— ŚMIERTELNA BÓJKA. W dniu 9 bm. w Ziabkach, gm. prozorockiej, na tle porachunków osobistych pobito dotkliwie Dymitra Siemczonka z kolonii Ziabki. Z powodu ran na głowie Siemczonek zmarł w dniu 10 bm.

Wilejka pow.

— SZKOŁA POWSZECHNA W WILEJCE urządziła w dniu 8 bm. loterię fantową. Fanty zebrano u dzieci, rodziców i nauczycielstwa. Na ciągnięcie przybyła bardzo licznie dziatwa szkolna i rodzice. W parę godzin rozebrano wszystkie losy. Czysty dochód z loterii wynosi przeszło 100 zł. i będzie przeznaczony w równej części na budowę pomnika ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który ma stanąć w Wilnie, oraz na dożywianie najuboższej dziatwy w miejscowej szkole powszechnej. Inicjatorką imprezy była p. Irena Rodziewiczowa. W. R.

— PRZEDSTAWIENIE OGNISKA O. M. P. odbyło się w Wilejce w dniu 8 bm. w sali Z. Strzeleckiego. Odegrano sztukę p. t. „Anusia Krożańska“ i wesoły skecz na temat pożyczek w obecnych czasach kryzysowych.

Goście przybyli dosyć licznie. Dochód przeznaczono na cele OMP-u. Reżyserem był p. Bo Jaruniec. W. R.

— WILJA RUSZYŁA koło Wilejki dnia 9 bm. Kra spłynęła w ciągu dwóch następnych dni. Łódź była zwietrzała i łatwo łamał się na łamaczach lodu przy moście. Woda rozlała się dosyć szeroko i podniosła się około 2 m. nad normalny poziom, lecz nie zagraża nadbrzeżnym domom. Tylko parę najniższych położonych chałup może być zalanych. W. R.

— REKRUTACJA ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC DO ŁOTWY odbyła się w Wilejce w dniach 10 i 11 b. m. W obu tych dniach od wczesnego rana do zmierzchu obiegali starostwo tłum wieśniaków, przybyłych z poszczególnych gmin powiatu celem załatwienia formalności. Ogółem z powiatu wilejskiego wyjechało do Łotwy w bieżącym sezonie 1300 osób. Pierwsza partja, złożona z 340 osób wyruszy na roboty w dniu 22 marca, reszta wywędruje w kwietniu. Wyjeżdżają przeważnie kobiety, mężczyźni stanowią 15% ogólnej liczby. W. R.

Hoduciszki

— ZAŁOŻENIE SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ. W niedzielę odbyło się w Hoduciszkach zebranie gospodarzy z gminy hoduciskiej i okolicznych, na którym uchwalono założenie Spółdzielni Mleczarskiej. Na zebraniu był obecny wice-dyrektor Wileńskiej Izby Rolnej p. Zygmunt Poniatowski. Zagał zebranie p. wójt Łapiesz, powołując na przewodniczącego zebrania p. inż. Kuryłę, J. Dubickiego — jako sekretarza i p. Rakowskiego. Obecnych na zebraniu było około 250 osób. Obrady trwały do późnego wieczora. Dokonano wyboru zarządu Spółdzielni Mleczarskiej, w skład której weszli: M. Łapiesz — prezes, M. Iwanowski — skarbnik, Żebrowski — wice-prezes. Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: Kisiel, Grochowski i Iwanowski. Na członków Spółdzielni zapisało się 48 osób. Gospodarze złożyli podziękowanie Radzie Gminnej w Hoduciszkach na subwencję 2000 zł. na cele mleczarni. Złożono też podziękowanie dla Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i dla Wileńskiej Izby Rolnej za troskę nad realizacją projektu spółdzielni. jd.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Ach — dziewczynki! Teskniłam za nimi całe lato. Trochę się u nas opóźnił początek roku szkolnego. Bo teraz niewiadomo dlaczego nauka rozpoczyna się w połowie sierpnia. Gmach gimn. E. Orzeszkowej, chociaż z jego frontonu patrzy dotychczas pęsepną twarz Lelewela, wewnątrz ciągle się przystosowuje do nowych potrzeb. Remont i remont. Olsniewająco wszystko czyste i jasne. Na ścianach, niema plamek. O, niesforne mickiewiczaki! Już te raz na waszej klatce schodowej widziałem liczne ślady brudnych palców i całych odcisniętych rąk. Przyjdźcie i zobaczcie, jak należy subtelnie koło świeżo malowanych ścian przechodzić.

Od 28. VIII i gimn. Orzeszkowej rozpoczęło rok szkolny. Znowu będę czasami, jak to bywało, stała na najwyższym piętrze w pozycji dyżurnej, spoglądając wdół na wchodzące wczesnym rankiem dziewczynki. Będą krzyczały: dzień dobry! wołały: ach i och, rzucając mi się w objęcia. Będą mówiły wszystkie razem i zapomną powiedzieć o najważniejszym. Ciekawam, czy na poręczach schodów przetrwały przez wakacje guziczki umieszczone tam na jeżonym szeregiem, żeby dziewczęta nie zjeżdżały po poręczach? Gdy w lutym kilku chłopców przy-

szło na próbę do „Orzeszkowej“, widziałam, jak osłupieli na widok tej inowacji.

— Dbają tu o wasze cenne życie — rzekł jeden do koleżanki.

— No! — potwierdziła ta z niezadowoleniem. — Ale na dole już wydłubane.

Jeden taki guziczek znalazłam w kieszeni swego fartuszka szkolnego. Mógłby kto pomyśleć, że i ja?... Ale nie! To dziewczynki uważają mnie za skrzynkę pocztową, bowiem wrzucają mi do kieszeni listy, a przy sposobności i to, co mają pod ręką. Z listem to była raz katastrofa. Jedna mała przybiegła — palona niecierpliwością — po radę na smutki w liście wypisane. Przyjaciółka — Jagienka wskazała jej drogę do mego domu. Ale ja nie wiedziałam nic o liście. Pozostał w szkole w kieszeni fartucha. O, Boże!... W liście był straszny sekret, o, gdyby kto... Dziewczynka złapała się za włosy i pomknęła z wierną Jagienką, żeby list wykraść z szatni. Powróciły obie dumne, że to i Tomasz i Jan tam byli, a one list „wykradły“ i mnie doręczyły. Bardzo lubię moje dziewczynki. Bardzo. Czasami kłócimy się o styl wypracowań. Ktoś tam pisał, że nauczyciele wymagają stylu kwiecistego. Zawracanie głowy. Widać, że nie zna się na tem.

Właśnie uczniowie przeffancowują wykradziony staromodnym ksiązkom styl na swój użytek. Proszę tylko zajrzeć, jakie dziwaczne rzeczy oni czytają pomimo bogatych bibliotek dla nich przeznaczonych. Proszę zobaczyć, z jakich rozmaitych sfer oni pochodzą. Przeczytać ich wypracowania! Ucenice wiedzą,

w jaką furję wpadam, gdy napiszą mi łono natury, albo „na ołtarzu ojczyzny“. Najgorzej, że uczniowie młodszy, jak jeden mąż, tylko pompatyczny styl uważają za piękny i wypracowania, napisanego takim sposobem, mogą słuchać z zapartym tchem, patrząc z zazdrością na dumnego autora.

— Niestety! to jest sztuczne. Nie podoba mi się — mówię naprzykład.

A uczeń, wydymając usta:

— Wujaszek powiedział, że bardzo ładnie.

I wszyscy stają po stronie wujaszka. Zdanie rozdeptane, wypchane pobocznymi, jak stara walizka, przetkane jakimś „aczkołwiek“, zagubione w szczegółach jest dowodem szyku. Nigdy nie mówiąc w ten sposób, uczeń pldzi te karkołomne „zdania“ na papierze i gniewa się, gdy otrzyma „niedostatecznie“.

— Tu nie nie poprawiono — mówi obrażony. — Tylko znaki zapytania.

— Ach! replikuję ponuro — popraw sam te twoje „zdania“, a postawię ci „bardzo dobrze“. Nie wiem, z której strony zacząć. To przerasta moją inteligencję.

... A ktoś z dziennikarzy dowodzi, że każemy pisać „kwiecieścicję“. Aż mię poderwało! Ja osobiście z prasy codziennej mam same zmartwienia. Nawet jeżeli drukują moje rzeczy, to przekreślą, żeby było jaknajgorzej. (Prawda! Mam się uśmiechać! No dobrze — już! Niech im będzie na zdrowie).

(D. c. n.).

Redukcja taryfy elektrycznej

Zarząd miasta postanowił ostatecznie wprowadzić w życie z dniem 1 kwietnia nową taryfę elektryczną. Kw. prądu elektrycznego będzie kosztował od 1 kwietnia 75 gr. zamiast, jak dotychczas 85 gr.

Jednocześnie wprowadzone zostaje od tegoż terminu pewne **problematyczne udogodnienie** dla konsumentów prądu elektrycznego dla celów gospodarczych. Ci abonenci, którzy skonsumentują miesięcznie 50 i więcej kilowatg. energii, płacić będą po 20 gr. za kwg., zamiast jak dotychczas 25 gr. Jak widzi my, ta ostatnia ulga stanowić będzie **przywilej sfer zamożniejszych**, korzystających z nowoczesnych udogodnień technicznych i nie bardzo liczących się z wydatkami. Mniej zamożny obywatel, konsumujący mniejszą ilość prądu dla celów gospodarczych, z tej problematycznej redukcji taryfy prądu gospodarczego nie skorzysta.

Sądzić więc należy, że uchwała ta, wymagająca zatwierdzenia Rady Miejskiej, zostanie na posiedzeniu Rady zdemokratyzowana.

Stwierdzamy jednak objaw pocieszający: **sprawa potaniania prądu elektrycznego w Wilnie wreszcie ruszyła z martwego punktu.**

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nie raz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. — Zalecana przez lekarzy.

KRONIKA

Ruch turystyczny w Wilnie

Na 19 marca b. m. przyjeżdżają do Wilna 2 pociągi popularne z Warszawy pielgrzymów do Serca Marszałka.

Około 20 kwietnia spodziewana jest w Wilnie większa ilość turystów w związku ze Zjazdem przedstawicieli miast wojew. wschodnich.

Na 20 maja przewidywany jest Zjazd Ogólnopolski w związku z przeniesieniem Serca Marszałka na Rosse.

Wreszcie 29 czerwca odbędzie się wielki kiermasz ludowy Piotra i Pawła, na który również spodziewany jest zjazd ok. 10 tysięcy turystów.

W ten sposób ruch turystyczny w Wilnie na najbliższe 4 miesiące zapowiada się intensywnie.

Zw. Prop. Turyst. organizuje wszystkie wymienione imprezy, zapewniając turystom w warunkach wileńskich możliwe wygody.

Do
Kurjera Wileńskiego
oraz wszystkich pism
OGŁOSZENIA
na warunkach b. dogodnych przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ
STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 62.
Kosztorysy na każde żądanie.

Rozkradają wodotrysk na placu Orzeszkowej

W obecnych czasach kradną wszystko, jest złe strzeżone i co się da spieniężyć. Złodzieje z pustym żołądkiem nie powstrzymują także od przestępstwa względnie estetycznego. Co go naprzykład obchodzi ten drobny w zasadzie fakt, że blacha mosiężna, która uzupełnia dwie kondygnacje górnej części wodotrysku na placu Orzeszkowej, zdobi od pewnego stopnia ten wodotrysk. Grunt, że ta blacha jest złe strzeżona i przedstawia pewną wartość. To też onegdajszej nocy zdarto blachę z górnej kondygnacji, a ubiegłej obdarto część na dolnej. Jeszcze parę nocy, a przystąpią do wykarczowania rur i wywożenia kamieni. (w.)

RADJO

CZWARTEK, dnia 12 marca 1936 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.20: Dziennik poranny. 7.30: Muzyka z płyt. 7.50: Program dzienny. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.05: Dz. południowy. 12.15: Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00: Utwory Karola Marji Webersa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert zespołu mandolinistów „Echo”. 16.00: „Gregorjanki”, opowiadanie dla dzieci. 16.15: Z oper R. Wagnera. 16.35: Cała Polska śpiewa. 17.00: Wielkie i drobne wynalazki. 17.15: Z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Wolfganga Amadeusza Mozarta”. 17.55: Pogadanka gospodarcza. 18.05: Mozaik muzyczny. 18.30: Program na piątek. 18.40: Włoskie piosenki. 19.00: Przegląd literacki. 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: „Młodzież i kino” pog. — Cwińśka. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadom. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert — muzyka elegijna. 20.30: Wyjątki z książki Wacława Lizińskiego „Wielki Marszałek”. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00: Premjera orygl. słuchowska p. t. „Nikotyna”. 21.40: Nasze piosenki. 22.00: Koncert symfoniczny. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 13 marca 1936 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimn. 6.50: Muzyka. 7.20: Dziennik por. — 7.30: Muzyka. 7.50: Program dzienny. 7.55: Giełda roln. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Dzień. połudn. 12.15: Audycja dla szkół. 12.40: Rapsodje. 13.25: Chwilka gosp. dom. 13.30: Z rynku pracy. 13.35: Muzyka popularna. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odc. pow. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Recital fortepianu nowy Heleny Landau. 16.00: Pogadanka dla chorych. 16.15: Koncert. 16.45: Płama — przyjaćiel człowieka, fragm opowieści Jana Szczepkowskiego. 17.00: Skarby Polski. 17.15: Minuta poezji. 17.20: Pieśni w wyk. W. Łuczyńskie go. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Koncert kameralny. 18.30—18.50: Przemówienie min. Jaszczółta „Bezrobocie a Fundusz Pracy” z Warszawy. 18.50: Program na sobotę. 19.00: Ze spraw literackich. 19.10: Pog. „Miasteczko Komaje” — Heleny Romer. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.40: Komunikat śniegowy. 19.45: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.55: „Sowiecki Robinson, skecz. 20.10—23.30: „Carmen” — opera Bizeta z Teatru Wielkiego. W przerwach Dziennik wiecz. Obrazki z Polski. Skrzynka techniczna. Po operze — Wiad. met.

Czwartek
12
Marzec

Dziś: Grzegorza Wiel.

Jutro: Krystyny i Teodory

Wschód słońca — godz. 5 m. 45

Zachód słońca — godz. 5 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 11.iii. 1936 r.

Ciśnienie 757

Temp. średnia + 4

Temp. najw. + 6

Temp. najn. + 2

Opad 1,0

Wiatr: połudn.

Tend. bar.: zniżkowa

— **Przewidywania pogody według P. I. M. do wieczora dn. 12 mar.**: Chmurno i mglisto z drobnymi opadami z dzielnicach północnych, a z rozpozgodzeniami w pozostałych.

Temperatura bez większych zmian.

Słabe wiatry miejscowe

DYŻURY APTEK.

W ciągu nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Filemonowicza (ul. Wielka 29); Miejska — (ul. Wileńska 25); Chrościckiego — (ul. Ostrobramska 27) i Chomiczewskiego — (ul. W. Pohulanka) — oraz wszystkie na przedmieściach.

PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU GEORGES'A: Jamont Henryk, adwokat z Lidy; Familier Janina z Warszawy; Macherski Zdzisław, inż. z Radomska; Zylber Tadeusz, adwokat z Warszawy; hr. Ronikier Kazimierz z Warszawy; Bielousow Mikołaj, inż. z Sarn.

MIEJSKA.

— **Konkurs urbanistyczny.** Jak już wczoraj donosiliśmy, Zarząd Miejski postanowił ogłosić konkurs na regulację placu Katedralnego, ulicy I Baterji oraz Rynku Drzewnego z jednocześnie uwzględnieniem wybudowania na placu rynkowym dworca dla autobusów dalekobieżnych.

Sprawa ta była omawiana na onegdajszym posiedzeniu Zarządu Miejskiego, przyczem w skład Komisji Konkursowej postanowiono powołać: prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, prof. Slendzińskiego, inż. Zubalewicza, konserwatora Piwockiego, dyr. archiwum państw. W. Studnickiego, prof. Sokolowskiego, ławnika Fe dorowicza oraz dr. Wysloucha.

Za wyróżnione projekty regulacji placu Katedralnego ustalono nagrody: — 2000 i 1000 zł.; ulicy I Baterji — 750 i 500 zł. oraz Rynku Drzewnego — 1000 i 500 zł.

— **Ogród zoologiczny na Antokolu.** Magis trat postanowił przydzielić 4 hektary, stanowiące zalesiony i pagórkowaty teren na Antokolu pod ogród zoologiczny. Teren ten mieści się w okolicach ulic: Polowej i Sióstr Miłosierdzia.

Założenie i urządzenie tam ogrodu zoologicznego nastąpi prawdopodobnie w maju, poczem przetranslokowane zostaną tam zwierzęta, przebywające obecnie na „zimowem leżu” przy ul. Żawalnej.

— **SKWEREK NA PLACU KATEDRALNYM ZOSTANIE W TYM ROKU ZNIESIONY.** Zarząd m. Wilna przystąpił do przesadzania części lip otaczających skwer na placu Katedralnym. Lipy te użyte zostaną do nowopowstającej alei w regulowanej obecnie dzielnicy Rossa. Również w roku bieżącym projektowane są prace nad częścią ciową regulacją pl. Katedralnego, które przede wszystkim obejmą zniesienie skweru przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego i przesunięcie jez. dnu ul. Marji Magdaleny. Roboty te finansowane będą przez Fundusz Pracy, który na ten cel w budżecie swym przewidział odpowiednie sumy.

— **Gdzie stanie dom turystyczny?** W związku z projektem budowy domu turystycznego — P. Macierz Szkolna zwróciła się do Zarządu Miejskiego z propozycją sprzedaży domu przy zbiegu ul. Kolejowej i I Ostrobramskiej na cele urządzenia tego domu.

— **WILJA: 2 m. 30 cm. PONAD STAN NORMALNY.** W związku z dalszym ruszaniem lodów w górnym biegu rzeki poziom wody na Wilji w obrębie Wilna podniósł się wczoraj dość gwałtownie. Stan wody w godzinach wieczorowych wynosił 4 m. 65 cm, co stanowiło ponad poziom normalny 2 m. 29 cm.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wynik kwesty.** Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Państwowej Żeńskiej Szkole Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej poda je do publicznej wiadomości, że w wyniku przeprowadzonej w dniu 2 marca rb. kwesty na dożywianie sierot i dzieci ludzi bezrobotnych — uczenie Szkoły Przemysłowo-Handlowej Gimnazjum Kupieckiego i Krawieckiego uzbierano 322 zł. 83 gr.

Wydatki na zorganizowanie kwesty wyniosły 13 zł. 80 gr. Czysty dochód stanowi 309 zł. 03 gr.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **Zebranie Klubu Włóczęgów.** W dniu 13 marca r. b. (piątek) o godz. 20 odbędzie się 205 zebranie Klubu Włóczęgów, na którym zostanie wygłoszony referat przez p. Wincentego Hryszkiewicza p. t. „Czy jest kryzys ruchu białoruskiego”.

Zebranie odbędzie się w pracowni p. Wierusz-Kowalskiego przy ul. Jakóba Jasińskiego 6—9.

Informacji w sprawie zaproszeń udzieli p. S. Symonowicz od godz. 12—13, tel. 14-10.

Giełda pieniężna w Wilnie

notowała w dniu 11 marca 1936 r.

Dolary 5.25 (w żąd.) — 5.23 (w plac.); Lity 86.00 — 84.00; Łaty 126.00 — 124.00; Korony estońskie 130.00 — 125.00; Marki fińskie 12.00 — 11.00; 5-rublowki złote (za 10-ki) 48.60 — 48.30.

Ceny żywności i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej, Rzemieślniczej.

Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 10 marca 1936 r. w zł. ewent. gr.

I. **Żywiec** za 1 kg. ż. w. — **Bydło:** stadniki II gat. 40—45; krowy I gat. 45—50, II gat. 40—45; III gat. 35—40; cielęta II gat. 45—50. — **Trzoda chlewna:** gat. 70—75; II gat. 65—70; III gat. 60—65.

II. **Mięso w hurcie** miejsc. uboju: wołowina cała tusze II gat. 75—80; III gat. 70—75; wołowina zady I gat. 90—95; II gat. 85—90; wołowina przody (koszer) I gat. 100—110; II gat. 90—100; cielęcina II gat. 60—65; wieprzowina I gat. 95—100; II gat. 90—95.

III. **Mięso przywózowe:** wieprzowina I gat. 90—95; II gat. 85—90; cielęcina II gat. 50—60.

IV. **Skóry surowe:** bydlęce 80 za 1 kg., cielęce 575—600 za szt.

Za ubiegły tydzień sprzedano bydła rogatego 386, cieląt 805, trzody chlewniej 612, owiec 3. Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego 321, trzody chlewniej 487, cieląt 739, owiec 3.

Tendencja słaba. Przebieg targu spokojny.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 marca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, paętyt Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i te, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 tlg.

Z y t o	I standard 700 g/l	12.25	12.50
Perzonia I	745	20.50	21.—
Perzonia II	720	19.50	20.—
Perzonia III	650 (kas.)	13.75	4.—
Owies I	490	13.25	13.75
Owies II	470	13.75	14.—
Owies III	470	13.5	13.75
Gryka I	620	14.50	15.—
Gryka II	585	32.75	33.12

Mąka perzonna gatunek	I-A	32.75	33.12
" " " " " " " "	I-B	31.50	31.87
" " " " " " " "	I-C	30.—	30.62
" " " " " " " "	II-E	25.62	25.87
" " " " " " " "	II-F	23.75	24.5
" " " " " " " "	II-G	21.50	22.50
" tytała do 50%		21.50	22.—
" " do 65%		19.—	19.50
" " razowa do 95%		15.50	16.—

Otręby perzonne miękke przemiatu stand.	10.50	11.—
Otręby żytnie przemiatu stand. <td>9.50</td> <td>10.—</td>	9.50	10.—
Perzonia <td>21.50</td> <td>22.—</td>	21.50	22.—
Wyka <td>20.—</td> <td>20.50</td>	20.—	20.50
Seradola <td>22.—</td> <td>22.50</td>	22.—	22.50
Groch szary <td>13.—</td> <td>13.50</td>	13.—	13.50
Żubin niebieski <td>9.50</td> <td>10.—</td>	9.50	10.—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. a. sz.	33.—	34.—

Len standardowy	1300.—	1340.—
trząpany Woleżyn baste I	1280	1320.—
" " " " " " " "	1280	1320.—
Czesany Horod. b. I sk. 303.10	1860.—	19.00.—
Kądziel Horod. " " " " " " " "	216.50	1370.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	850.—	890.—
" " " " " " " "	870.—	910.—

**Gigantyczne,
epokowe widowisko
film., przemawiające
do umysłu i serca**

Ostatnie dni Pompei

Apoteoza triumfu szczytnej idei nad mrokiem ucisku, ciemnoty i barbarzyństwa. Imponujące sceny masowe. Miljonowa wystawa. Walki gladiatorów. — Uroczysta premiera — jutro.

Kino „PAN“

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień — „JEGO WIELKA MIŁOŚĆ“ z JARACZEM — dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień

Nowości wydawnicze

— Gen. Felicjan Sławoj-Składkowski: — „Strzepty Meldunków“ — II-gi nakład. Kiedy przed kilku miesiącami ukazała się na rynku księgarskim ta niezwykła książka, cały 3.000 nakład rozsprzedany został w kilka tygodni. W Polsce, taki wypadek należy do rzadkości, to też nie dziwnego, że kiedy po krótkim czasie książki zupełnie zabrakło w handlu, zrodziły się najdziwniejsze tłumaczenia jej braku. Nie obeszło się nawet bez domysłów o wycofaniu książki. Instytut Badania Najnowszej Historii Polski zaprzeczając tym pogłoskom, zapowiedział, iż niezwłocznie po ukończeniu strajku drukarskiego ukaże się na rynku księgarskim II-gi nakład książki gen. Składkowskiego, i oto w ostatnich dniach wywiązał się z danej obietnicy.

Przypomnijmy jaką wartość przedstawia ta książka i co w niej jest najciekawszego.

Gen. Składkowski od listopada 1918 r. aż do śmierci Marszałka Piłsudskiego, co pewien czas meldował się po rozkazy i na różne konferencje. Zawsze w nieodstępny swym notatniku skrupulatnie zapisywał wszystko, co usłyszał i co widział. Oczywiście nie wszystkie notatki mógł autor ogłosić, ze względu na tajemnicę państwową lub wojskową. Ale z tych wybranych stu rozmów z Marszałkiem Piłsudskim poznajemy tak olbrzymi szmat prac państwowych Wodza Narodu, że aż trudno wierzyć, że to tylko jeden z odcinków, że było ich kilka dziesiąt. Notatki gen. Składkowskiego stanowią zatem przedewszystkiem ogromnej wartości dokument historyczny.

Dlaczego zaś książka jest tak interesująca? Ogółowi, który tak mało znał Marszałka Piłsudskiego jako człowieka, opowiada gen. Składkowski o domowym otoczeniu, przyzwyczajeniach, sympatiach, każdy meldunek zaczyna się od tego, jak Marszałek był ubrany, w jakim humorze i zdrowiu, dzięki temu czytelnik ma wrażenie, że widzi całą scenę. Dodajmy jeszcze, że wszystko opisane jest pięknym, jedynym, pełnym humoru żołnierskim stylem, który tak dobrze znamy już z kilku innych pamiętników gen. Składkowskiego.

Zaznaczyć należy, iż II-gi nakład „Strzeptów Meldunków“ jest dokładną kopją I-go, w tekście bowiem ani w układzie książki nie porobiono żadnych najdrobniejszych nawet zmian.

— Niepodległość, czasopismo pod red. Leona Wasilewskiego, tom XIII, zes. 1 (33) — zawiera m. in. następujące prace i artykuły: Dr. Adama Próchnika — „Stanisław Podlewski“; Józefa Nowickiego „Wspomnienia starego działacza“; Wandy Kiedrzyńskiej „Powstanie i organizacja Polskiego Skarbu Wojskowego“; dr. Z. Byskowskiego „Kartka z dziejów strajku kolejowego w r. 1905“; dalej zeszyt zawiera 6 listów Józefa Piłsudskiego z r. 1895. W dziale sprawozdań recenzję z 2-ech tomów biografii Piłsudskiego, napisanej przez Pobóg-Malinowskiego, oraz o ostatnim tomie pracy Kucharzewskiego („Triumf reakcji“). Zeszyt udobija liczne fotografie działaczy niepodległościowych.

Na wileńskim bruku

ECHA UCIECZKI BUCHALTERA JAKOBSONA

W związku z wzmianką o ucieczce buchaltera Jakobsona z protestowanymi weksłami, do wiadomości się, że na szkodę firmy „Galicja“ Jakobson przywłaszczył 500 zł. w wekslach, oraz kilkadziesiąt zł. otrzymanych tytułem zwrotu kosztów. Jak dotychczas, Jakobson ukrywa się.

Z MIŁOŚCI...

W sklepie galanterijnym Józefy Dolskiej przy ul. Kalwaryjskiej zatrzymano na gorącym uczynku usiłowania kradzieży trzech par jedwabnych pończoch damskich Stanisława Grochowskiego (Nadlesna 75).

W komisariacie Grochowski tłumaczył, że dopuścił się występku z „miłości“.



NIE PRZYPUSZCZAŁAM,
ŻE CERA MOŻE BYĆ
TAK PIĘKNA...

Oto szczerzy wyraz zdumienia Pani, która zapoznała się z działaniem odżywczego, nasycającego skórę i chroniącego ją od suchości, pęknięcia, łuszczenia się, rozszerzenia porów, zmarszczek, rys i t. zw. worków pod oczami — kremu Abarid. Przygotowany z wyciągu lilii białej i miodu, krem Abarid jest nieodzowną odżywką dla cery, nadając jej trwałe piękno i młodzieńczy wygląd.

**KREM
ABARID
PRZECIW ZMARSZCZKOM**

„Murowana kompanja“

REWJA „MURZYŃ“ NA LUDWISARSKIEJ.

Stanowczo murzyni należą do bardzo zdolnej rasy. „Murzyn“ na terenie Wilna nie tylko szybko się zaaklimatyzował i acywilizował, ale wciąż robi zadziwiające postępy. Każdy tydzień przynosi coś nowego: to dekoracje, to bardziej urozmaicone programy.

Program „Murowana kompanja“ jest zgrabny i ze wszelkich miar udany. Osowski nie tylko dobrze gra na pile, dzwonkach i innych temu podobnych instrumentach, i zgrabnie układa aktualne kuplety (np. o francuskiej ekspedycji filmowej) lecz jest wcale zdolnym aktorem skeczowym, a jego konferansjerka jest żywa i pełna humoru.

Pierwszorządna para baletowa Zaira i Miłowski dają dwa piękne wykonane tańce w efektownych strojach a Orda i Werlińska szczerze bawią charakterystycznym duetem, trawie stając komicznie najbardziej znane przeboje. Ta para jest również doskonała w półfinale, a co do Werlińskiej to jest ona bardzo dobrą charakterystyczną, ale zarówno warunkami jak i głosowo nie nadaje się do numerów lirycznych.

Woljan w tym programie pierwszorządnie robi monolog „Bandyta“ i śpiewa nad program parę innych piosenek. Ina Wolska w solowym numerze z kokieterią i wdziękiem „Szuka sobie parę“, ma pikanterję i humor w innych piosenkach, a w inscenizowanym duecie z Grańskim „Wieczorny dzwon“, wykazuje dużo umiejętności w operowaniu swym mitym lecz niewielkim materiałem głosowym. Granowski oprócz tej inscenizacji śpiewa jeszcze w solówce śliczną węgierską piosenkę. Parę zabawnych skeczy i malowniczy finał „Arizona“ na tle nowych ładnych dekoracji dopełniają całości programu.

NA GORĄCYM UCZYNKU.

Na gorącym uczynku kradzieży blachy cynkowej na szkodę Zarządu Miasta został zatrzymany na placu Orzeszkowej niejaki Jan Rynkiewicz, zamieszkały przy ul. Wilkomierskiej Nr. 16.

KINA I FILMY

„Kapitan Blood“ — (kino Helios).

Film jest stanowczo najbardziej zachwycającym wynalazkiem. Reżyser Michael Kurtiz posadził widzów w prawdziwy Wellsowski „wieki czasu“, powiedział z tajemniczym uśmiechem „hokus — pokus“ i nagle zostaliśmy przeniesieni do Anglii, wieku XVII i rzućmy w wir walk politycznych za panowania Jakóba II, w środowisko najbardziej romantycznych piratów, walk morskich, pojedynków, tortur. Przeżyliśmy razem z młodzieńczo — pięknym i odważnym lekarzem Piótr Blood'em najbar dziej fantastyczne przygody, byliśmy obecni przy zawiązywaniu bractwa piratów, wędrowaliśmy hen, daleko przez morza, zdobywaliśmy z piratami statki nieprzyjacielskie, dzieliliśmy zdobycz, by wreszcie syci awantur na morzu — powitać z zadowoleniem powrót zwycięskiego kapitana Blooda na „lono ojczyzny“.

Kurtiz umiał uchwycić na płótno na gorącym uczynku czar Wielkiej Przygody. Umiał również wyłapać smak epoki, w której żył i działał romantyczny pirat — Blood. Potrafił nawiązać kontakt z widownią, zainteresować i porwać publiczność. Wykorzystał umiejętnie całą fotogeniczność dawnych statków, piękno rozwiniętych żagli, niespokojnego morza. Umiał pokierować tłumem statystów, pokazać piękne, prawie — fantastyczne fragmenty bitew mor-

skich, trzymać w napięciu widokiem tortur, pojedynku (idealnie filmowo wykorzystany), sądów w dawnej Anglii. Przetkał film lekką nutką humoru, ożywił pięknymi zdjęciami, doskonałymi dekoracjami.

Wprowadził również do filmu poraż pierwszego młodego, ciekawego artystę — Errola Flynn'a. Flynn — jako Peter Blood — to uosobienie młodości, siły, odwagi i przygody. — Gra z wyjątkową swobodą, posługując się trafnie podkreślonym „szlachetnym patosem“. — Kapitan Blood zdobywa całkowicie serca „pięknej połowy“ widowni, a sympatie — wszystkich.

Również partnerka jego — młoda debiutantka Olivia de Havilland jako Arabella Bishop — miała możność wykazania się urodą i doskonałą dykcją.

„Kapitan Blood“ — to rzeczywiście film dla wszystkich. Przygody odważnego pirata niewątpliwie porwą publiczność w wieku od 10 do 70 lat, — chociażby była najbardziej „filmowo — odporna“.

A. Sid.

Istnieje od 1843 roku

WILENKIN — Wielka 21

MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

CASINO

MELODJA WIELKIEGO MIASTA

Olśniewający obraz przepojony śpiewem, humorem i tańcem. Bogaty nadprogram. Początki punktualnie: 4—6—8—10.15

HELIOS 119 minut najcudown. wrażeń. Superfilm korsarski niebywał. wrażeń

W g. słynnej powieści Rafaela Sabatiniego. Obie części w jednym seansie. W rol. gl.: król akt. **Errol Flynn** jako lekarz, awantur. i korsarz, oraz **Olivia de Havilland** jako piękna arystokratka. Nad program: DODATKI. Uprasza się Sz. Publiczność o p. z y d o c e na poc. s. 4—6—8—10.20

Polskie Kino SWIATOWID D z i ś! Szczerzy film produkcji **AUSTRACKIEJ** opromieniony aureolą piękna nieśmiertelnej muzyki **Fr. Schuberta** p. t. **Niedokończona symfonia**

W rol. gl. czarująca **Marta Eggerth** i niezrównany **Hans Jaray**. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej. D z i ś! początek o godz. 4-ej

OGNISKO D z i ś! Film o miłości i bohaterstwie p. t. **Dzień wielkiej przygody**

W rolach gl.: **Kazimierz Junosza-Stępski** i **Franciszek Brodniewicz** Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Poszukiwany leśniczy samotny, fachowiec z pierwszorzędnymi świadectwami długoletniej praktyki. Chętnie emerytowany leśniczy lasów państwowych. Pismne zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Las“ Ogrodnika obznajomionego dobrze z sadownictwem, warzywnictwem, kwieciarstwem i pszczelarstwem kawalera z kilkuletnią praktyką i dobrą rekomendacją poszukuje na stałą posadę Zarząd dóbr Hnieżdżół, poczta Dokszyce, powiat dziśnieński Wydzierżawie domek nieduży z садem Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Domek“	REKLAMOWA KOLEKCJA 14 różnych puszek najlepszych konserw rybnych z otwieraczem puszek zł. 9.30 wysyła „ANGLOSCOTT“ Gdynia, Port Rybacki. ŚMIETANKĘ pasteryzowaną, JOGURT (lactobacyllina) KEFIR — poleca „LACSANUM“ Wilno, Niemiecka 7 ZAKŁAD FRYZJERSKI „MAX“ Mickiewicza 30. Wykonuje wszelkie prace w zakresie fryzjerstwa wchodzące. Nieulecz. chory bez opieki, starszy człowiek prosi łaskawie o jakkolwiek pomoc. Ofiary bezpośrednie ul. Kalwaryjska 5 m. 4. Zmitrowicz Adam	DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w. DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77 AKUSZERKA Smiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)	DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8 AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Żana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27 SKLEP i pracownia obuwia Władysława Zubowicza Wilno, Wileńska 23 przyjmuje obstatunki i reperacje Rutynowana nauczycielka konwersacja francuska. — poszukuje posady — demi-placę lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T.
---	--	---	--

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, B. Bandurskiego 4. Telefon: redakcyjny 3-40, Administracja 3-40. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 4—5 p. 30. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 p. 30. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ p. 30. Reklamistów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 p. 30. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowymi 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz.

W tych cenach dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.